BIEŁARUSKIJA DAKUMENTY

sšytak 2 - 1981

BIEŁARUSKIJA DAKUMENTY

sšytak 2 - 1981

Ź M I E S T

Tyraž 100 ekz. - listapad 1981 hod.

N a p r a v a c h r u k a p i s u

Zakanadaŭčaja padstava: Ustava z dnia 31 lipca 1981r. - o kontroli publikacji i widowisk, art. 4.1.22/Dz.U. nr 20/; Uchwała Rady Państwa z dnia 17 września 1981r. w sprawie regulaminu sprawowania kontroli publikacji i widowisk, § 12.1.5 /Dz.U. nr 24/.

The Rt. Hon. Denis Healey CH. MBE. MP.

HOUSE OF COMMONS
LONDON SWIA OAA

18 March 1981

Mr.Jan Michaluk
11 Ridgeview Rd
London N20 OHH

Dear Mr.Michaluk
I am pleased to acknowledge receipt of your letter of the 6 March and enclosure, which Michael Foot passed to me as Shadow Spokesman on Foreign Affairs.

With best wishes.

Yours sincerely,

p i e r a k ł a d :

Darahi Sp.Michaluk
Z pryjemnaściu paviedamlaju Vas, što ja atrymaŭ vašaje piśmo z 6-ha sakavika razam z dadatkam, jakoje pieradaŭ mnie Michael Foot jak abaronca apazycyjnaha ŭradu pa zamiežnych spravach.

Z najlepšymi pažadaniami

Denis Healey - namieśnik staršyni Partyi Pracy

The Rt. Hon. David Steel M.P.

HOUSE OF COMMONS
LONDON SWIA OAA

23rd March, 1981

Dear Mr.Michaluk,

David Steel has asked me to thank you for your letter of 7th March and the enclosed memorandum.

Mr.Steel read this document and has taken note of the views expressed therein. He has now passed the correspondence to the Liberal Foreign Affairs Spokesman, Russell Johnston MP, for his information.

Yours sincerely,

Gay Best /Miss/
Private Office

J. Michaluk, Association of Byelorussians in
Great Britain Ltd.,
11 Ridgeview Road,
LONDON N20 OHH

p i e r a k ł a d :

Darahi Sp.Michaluk,

Ad imia Davida Steela dziakuju Vam za piśmo ź 7-ha sakavika z dałučanym memarandumam.

Sp.Steel pračytaŭ hety dakument i aznajomiŭsia z pohladami vykazanymi ŭ im. Ciapier pieradaje jon hetu karespandencyju Russelu Johnstonu, členu parlamentu, liberalnamu abaroncy pa zamiežnych spravach, da jaho viedamu.

Ź pašanaju,
Gay Best

David Steel - člen parlamentu

From: JOHN WILKINSON, M.P.
/Ruislip - Northwood/

HOUSE OF COMMONS
LONDON SWIA OAA

20 March 1981

Dear Mr. Michaluk,

Thank you for your letter on behalf of the Association of Byelorussians in Great Britain, together with a copy of a memorandum addressed to Mr. Kania, First Secretary of the Polish Communist Party.

I shall study this document extremely carefully particularly in view of the deteriorating economic and political situation in Poland, which becoming a threat to European security.

Yours sincerely,

JOHN WILKINSON

Mr. Jan Michaluk,
Assn. of Byelorussians in Great Britain /Chairman/,
11 Rid eview Road,
LONDON, N20 OHH.

p i e r a k ł a d :

Darahi Sp. Michaluk,

Dziakuju za vašaje piśmo ad imia Zhurtavańnia Biełarusaŭ u Vialikabrytanii, z dałučanaj kopijaj memarandumu adrasavanaha Sp.Kani, pieršamu sakrataru Polskaj Kamunistyčnaj Partyi.

Vyvučaŭu hety dakument źviartajučy asablivuju ŭvahu na jabonyja dačy-

nieńni da pahoršanaj haspadarčaj i palityčnaj sytuacyi ŭ Polščy, jakaja pačynaje pahražać biaśpiečnaści Eŭropy.

Z pašanaju,
John Wilkinson

John Wilkinson - člen parlamentu

FOREIGN AND COMMONWEALTH OFFICE
London SW1A 2AH

Dear Mr. Michaluk 9 March 1981

Poland

The Foreign and Commonwealth Secretary has asked me to thank you for your letter, the contents of which have been noted.

Yours sincerely

/D A Page/
Private Office

Mr Jan Michaluk
Chairman
Association of Byelorussians in Great Britain
52 Penn Road
LONDON
N7 9RE

p i e r a k ł a d :

Darahi Sp. Michaluk,
Sakratar zamiežnych spravaŭ prasiŭ mianie padziakavać Vam za piśmo, sa źmiestam jakoha my aznajomilisia.

Z pašanaju
/D A Page/

Do Białorusinów w Białymstoku

Rodacy! Zapisujcie swe dzieci na lekcje języka białoruskiego w szkołach białostockich. Jedynie od waszej postawy patriotycznej zależy to, czy język nasz ojczysty zajmie należną mu pozycję w nich. Żadnych innych przeszkód nie ma i być nie może.

Los narodu i los jego języka - to ten sam los. Grzebanie mowy swej jest równoznaczne z grzebaniem własnej narodowości. Więc nie porzucajmyż jej, abyśmy nie umarli!

Dzieci nasze winny być dziećmi ducha naszego. Jeśli to nie tak - nie my jesteśmy ich rodzicami. Słowo ojczyste w domu naszym jednoczy rodzinę naszą. Język białoruski w klasie szkolnej da naszym dzieciom wyobrażenie historii narodowej i narodowe poczucie godności.

Kto nie odnosi się z szacunkiem do swego, ten nie jest w stanie docenić wartości u innych. Niepatriota nie bywa internacjonalistą naprawdę. Niemożliwością jest stanie się Patriotą i człowiekiem po cichu. Musimy być Białorusinami wobec wszystkich!

Jeśli nie tak, będziemy nikim. Sobą trzeba być.

Urodzić dziecko, to mało. Potrzeba mu dać jeszcze wychowanie. Powinno ono wyróść na nasze, białoruskie. Krzywdzimy swe dzieci, nie zapewniając im dostępu do języka ojczystego. Umieszczamy je w ten sposób na drugim od siebie brzegu, bo tak nam niby wypada. Dlaczego?

Dziecko nasze ma niezbywalne prawo do wiedzy o korzeniach pochodzenia swojego, do czucia za sobą własnej ojczyzny duchowej. Uważamy to nieraz za zbyteczne, i lekceważymy.

Dlaczego właśnie?

Przecież pierwszą sprawą prócz chleba, o jakiej winien pomyśleć każdy naród, jest nauka języka ojczystego i historii dla dzieci. Bez poznania przeszłości narodowej jest nie do pomyślenia samo istnienie narodu.

Dla nas, Białorusinów z Białegostoku, niezaprzeczalną koniecznością jest nauczanie języka białoruskiego w szkołach naszego miasta. Nasza przyszłośc bowiem jako narodowości tu i dziś zawiera się w dzieciach naszych. To one będą dalej nieść nasz honor i kulturę naszą. Będziemy zmartwychwstawać w ich życiu przyszłym. Skarby ojców nie mogą zaginąć marnie wraz z ich odejściem z życia. Niech dzieci i wnuki nasze przemówią po białorusku.

Zarząd Koła Miejskiego BTS-K

Tyraž listoŭki 1500 ekz. Biełaruskamoŭnaja versija listoŭki - u jaje pieršaj redakcyi - apublikavana ŭ sšytku 1 - 1981.

O ś w i a d c z e n i e

Komitetów Założycielskich: Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce, Związku Studentów Litwinów w Polsce, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce.

Z uwagi na nieprzychylne stanowisko ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie rejestracji Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce, Związku Studentów Litwinów w Polsce, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce z dniem 29 lipca 1981 r. tworzy się wspólną Komisję Porozumiewawczą Komitetów Założycielskich BZSwP, ZSLwP, ZSUwP.

Zadaniem Komisji jest podejmowanie dalszych działań zmierzających do prawnej legalizacji wyżej wymienionych narodowościowych organizacji studenckich.

Członkowie Komisji:
1. Bohdan Bartuch, PWST, Wydział WoT /ZSUwP/
2. Stefan Bazyluk, Politechnika Białostocka, Wydz. Budownictwa /BZSwP/
3. Jan Maksymiuk, UW, Wydział Fizyki /BZSwP/
4. Eugeniusz Ryżyk, UW, Wydział Geografii i Stud. Regionalnych /BZSwP/
5. Aleksandra Sywak, UW, Wydział Rus., Sław. i Lingw. Stosowanej /ZSUwP/
6. Wiktor Vaina, SGGW-AR, Wydział Technologii Drewna /ZSLwP/
7. Marianna Wołyniec, UW, Wydział Geografii i Stud. Regional. /ZSLwP/

Adres dla korespondencji: Aleksandra Sywak, Warszawa, ul. Wiślicka 1a m. 4, tel. 22-80-67.

Posłanie I KZD NSZZ "Solidarność"
/projekt/

Do Braci Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w Polsce!
Żyjemy od wieków na jednej ziemi i pod jednym słońcem. Różnie bywało i bywa. Ale i gnębią nas w dużym stopniu takie same troski.
Ponad wzajemnymi pretensjami i krzywdami - wyciągamy do Was rękę. Wyrażamy szacunek i zrozumienie dla Waszych problemów narodowych, kulturalnych i religijnych. Wolność i demokracja albo są dla wszystkich obywateli naszej ziemi, albo nie ma ich wcale.
Wypatrujemy Waszych - autentycznych - przedstawicielstw, które mogłyby przedstawić nam i społeczeństwu polskiemu Wasze - autentyczne - postulaty i Wasze poglądy na drogi i sposoby realizacji tych postulatów. Z całą życzliwością wyjdziemy im na przeciw. Szczerze przedstawimy nasz punkt widzenia. Każda inna droga prowadzi do ścierania sie sił Waszych i naszych, do kładzenia kolejnej warstwy nieporozumień. I oddala - Was i nas - od urzeczywistnienia celów. Gwarantem Waszych praw w Polsce może być tylko naród polski.
Śląc Wam - bracia Białorusini, Litwini i Ukraińcy - z okazji naszego I Walnego Zjazdu, najlepsze życzenia, byśmy razem ułożyli jakoś warunki życia pod wspólnym dachem; apelujemy jednocześnie do wszystkich ogniw i członków NZSS "Solidarność", aby w celu pojednania i porozumienia podjęli w swoim zakresie kroki, czyniące z niniejszych słów - ciało.

UCHWAŁA
I KZD NSZZ "Solidarność" w/s mniejszości narodowych

Dbając o rozwój kultury polskiej, otwartej na dorobek innych narodów wyrażamy wolę wykazania nie mniejszej dbałości o to, by obywatele polscy należący do innych narodów i grup etnicznych - Białorusini, Cyganie, Grecy, Litwini, Łemkowie, Niemcy, Ukraińcy, Tatarzy, Żydzi i inne narodowości, znaleźli we wspólnej z Polakami ojczyźnie warunki do swobodnego rozwijania swej kultury i przekazywania jej następnym pokoleniom.
Chcemy w ten sposób pozostać wierni tradycji Rzeczypospolitej wielu narodów.
Bogactwo kultury polskiej to również odrębności regionalne, które winny być kultywowane.
Związek nasz sprzeciwia się wszelkim podziałom narodowościowym i walczyć będzie o zagwarantowanie pełni praw obywatelskich wszystkim Polakom, niezależnie od ich przynależności narodowej lub pochodzenia.

Gdańsk, 7 października 1981 r.

---

mgr Barbara Kiestenis-Studzińska,
Adiunkt Muzeum Okręgowego.

Białystok, dn. 27 września 73r.

P o k w i t o w a n i e

Niniejszym kwituję odbiór księgi inwentarzowej od nr 1 - 810, dotyczących eksponatów etnograficznych z ZG BTS-K w Białymstoku.
Zwrot nastąpi w terminie do dnia 30.V.74 r.

/piačatki i podpisy/

Inventarnaj knižki, da hetaj pary, nichto nazad nie viarnuŭ Biełaruskamu Tavarystvu.

U Źnićni h.h. u Biełastoku i na Biełastoččynie paŝyrałasia nie sygnavanaja listoŭka ŭ vyhladzie mašynapisnych kopijaŭ, pisanaja łacinskaj abecedaj.

Pračytaj, pierapišy i pieradaj druhomu!

B I E Ł A R U S Y ! P R A V A S Ł A Ŭ N I J A !

U našaj krainie adbyvajucca vialikija źmieny, a my, tradycyjna, dremlem i naša mužyckaja pałachlivaść i aściarožnaść nie dazvalajuć nam źleźci ź piečki i pačać žyćcio tak jak treba sučasnamu čałavieku.

Vopratku my ŭžo pamianiali, mnohija z nas žyvuć u horadzie i navat jeździać za hranicu. Ale vielmi małaja častka nas zrazumieła toje, što: kab być vartasnym čałaviekam, to ŭsiaho heta jašče mała.

Darabija! Nie ŭpakoŭka śviedčyć ab tavary. Kab być kimści, treba dbać pra dušu svaju dy intelekt. Z rozumam u nas pakul što nia tak drenna, pryčakali my ŭrešcie i svajoj intelihiencyi /choć i heta prablematyčnaje/, ale z dušoju, bratcy, u nas sprava zusim pahanaja: ustydajemsia rodnaje movy, nia viedajem svaje historyi i kultury, tabunami premsia ŭ katalicyzm, sami, biez anijakaha prymusu apalačvajem ułasnych dziaciej. Adnym słovam, mianiajem biascennaje i niepaŭtornaje, stvoranaje našym narodam praz viaki, pačerpnutaje z pravasłaŭnych i vizantyjskich krynic - na pustoje i čužoje. Treba pračnucca! Jašče nia pozna!

Śviadomyja Biełarusy arhanizujucca ŭ - Pravasłaŭnaje Bractva, Biełaruskaje Abjadnańnie Studentaŭ, Hramadzkaje Abjadnańnie Achovy Pomnikaŭ Biełaruskaje Kultury* Starejšyja i moładź pavinny padklučycca da ich dziejnaści. Treba abaviazkova i adnavić Biełaruskaje Hramadzka-Kulturnaje Tavarystva, zatantanaje dy zackavanaje, učynić ź jaho žyvuju i dynamičnuju arhanizacyju ŭ karyść našaha ludu. Nichto z nas nia suprać sacyjalistyčnaj uładzie, i ciapier, u hety vielmi niespakojny čas, my nie strajkujem, nie padymajem mieciažu, a pracujem ruk svaich nie pakładajučy. Vorahom našym jość samapaharda naša, horšaść uhavoranaja nam!

---

* Abjadnańnie Apieki nad Pomnikami i Raźvićciom Biełaruskaj Matarjalnaj Kultury ŭ Polščy.

HISTARYČNYJA DAKUMENTY

Mémoire des représentants de la Ruthénie Blanche à la IIIe Conférence des Nationalités.

Le territoire habité par les Ruthénes Blancs ou Russiens Blancs confine à l'ouest avec le pays letton, la Lithuanie et la Pologne, au sud avec l'Ukraine, à l'est et au nord avec les Grands Russiens. La frontière la plus longue est celle qui touche à l'Ukraine, elle représente un tiers de toute la ligne de frontières; la partie la plus courte est celle qui confine à la Pologne. La ligne de la frontière méridionale de la Ruthénie Blanche passe au nord de Brest-Litovsky, le long des marais du Pripet jusqu'à Tchernichov; de cette ville vers le nord, en ligne directe jusqu'à Rjev, et au nord de Rjev, forme une ligne courbe jusqu'à Rejitza et vers l'ouerst par une ligne brisée de Rejitza par Dvinsk, jusqu'à Brest-Litovsky. A l'intérieur de cette ligne vivent en masse compacte environ huit millions de Ruthènes-Blancs.

Les Ruthènes-Blancs sont issus des anciennes peuplades des Krivitchi et des Drehovitchi, organisées jusqu'au IXme siècle en un état unitaire

par les légions gothes venues de la Scandinavue. Les Lettons, voisins des Ruthènes-Blancs au nord, nomment jusqu'à présent les Ruthènes-Blancs Krivitchi - "Krivoï" -, et les Luthuaniens les appellent Goths - "Gudaï".

Du IXme au XIIIme l'histoire de la Ruthènie-Blanche n'est qu'une suite de guerres acharnées pour la défense de son indépedance contre le reste de la Rouss-Ruthène /Etat de Kiev-Ukraine, de Novgorod, etc./.

Enfin cette lutte gigantesque contraignit les principautés Krivitch-Ruthènes-Blanches à s'unir graduellment, mais volontairement avec la Lithuanie. Du XIIIme siècle jusqu'à la seconde moitié du XVIme siècle les Ruthènes-Blancs avec les Ukraniens et les Lithuaniens unis réussissent à créer un puissant Etat connu dans l'histoire sous le nom de Grand Duché de Ruthénie-Lithuanie. La langue ruthène était celle de l'administration des Grands Duchés, c'était en ruthène qu'étaient rédigés tous les documents officiels et judiciaires, les actes administratifs, les lois et les annales de la principauté.

A la fin du XVIme siècle, en 1569, les plénipotentiaires des peuples ruthénes-blancs, ukraniens et lithuaniens signèrent à la diète de Lublin l'union avec la Pologne. D'après le traité de Lublin les deux Etats, la Ruthènie-Lithuanie et la Pologne s'unissent en une république, sur un pied d'égalité, chaque pays conservant son armée, ses finances, son administration judiciaire et locale, mais avec une diète commune pour les deux pays.

A la fin du XVIIIme siècle, la république unie Pologne-Lithuanie-Ruthénie connue sous le nom générique R z e c z p o s p o l i t a fut écrasée, elle fut partagée, entre les Etats voisins: La Prusse, l'Autriche et la Russie. La Ruthènie-Blanche en entier fut annexée à la Russie en 1793, par un accord signé à Grodno. Cet accord fut signé par l'impératrice Catherine II en son nom et en celui de ses successeurs; elle promettait dans les territoires ruthènes blancs annexés à la Russie, de conserver à perpétuité la liberté de conscience, l'intangibilité des biens du clergé et des biens publics, et la liberté civile, d'après les anciens usages et les privilèges. Mais malheureusement les promesses solennelles faites au peuple ruthène-blanc par l'empire russe ne devaient pas être tenues, car la Russie n'avait nullement l'intention d'exécuter ce qu'elle avait promis. On peut voir les véritables intentions de l'impératrice à l'égard des Ruthènes-Blancs dans une lettre adressée par elle au comte Razumowsky, elle y parle de la nécessité de russifier graduellement. L'année qui suivit l'union de la Ruthénie Blanche à la Russie commencèrent des persécutions et des restructins contre les Ruthènes-Blancs. En 1795 on étendit à laRuthènie Blanche l'effet de la loi faite par Pierre I en 1720 pour l'Ukraine et l'on interdit d'imprimer dans la langue du pays les Saintes Ecritures et des livres de religion. Les poursuites contre l'église nationale uniate se multiplièrent, les biens ecclésiastiques des églises furent confisqués, les monastères fermés, les livres d'église brûlés, les prètres uniates condamnés, des fidèles convertis de force à l'orthodoxie, etc., etc.

Le synode de Polotzk en 1839, mit le comble à ces procédés; les évèques russes déklarérent que l'église uniate était de nouveau réunie à l'église orthodoxe. L'empereur Nicolas I, dans son manifeste de 1839 déclara la religion catholique-grecque /uniate/ non existante et autorisa la conversion de tous les uniates à l'église orthodoxe. En même temps, il publiait un ukase interdisant l'emploi de la langue ruthène-blanche.

Le peuple ruthène-blanc résista alors à cette réunion forcée à l'eglise orthodoxe; au moyen de la force armée et des expéditions punitives exécutées par les cosaques russes, on prêcha l'introduction de l'orthodoxie en Ruthènie Blanche. La procédure de la réunion des uniates à l'église officielle dura de 1820 à 1905. Le sang des martyrs, des "unis par l'amour" rougit le territoire des Ruthènes-Blancs et les neiges de la Sibérie. La transformation des églises uniates était accompagnée de combats sanglants, les paysans qui défendaient opiniâtrement la religion de leurs pères étaient foulés aux pieds par les bandes furieuses de cosaques, qui versaient le sang des fidèles et des prêtres

gréco-catholiques /c'est exactement ce qui s'est passé aussi en Ukraine, dans le pays de Kholm/.

En même temps, dans le but de russifier les Ruthènes-Blancs, le gouvernement russe remplit le pays d'employés et de popes moscovites, auxquels jusqu'à présent le synode paye un salaire double comme missionnaires. Le nombre des établissements d'instruction publique, depuis 1840 a été diminué au quart. Le servage des paysans fut particulièrement renforcé en Ruthénie Blanche, le paysan était attaché à la glèbe et le maître reçut le privilège de châtier un serf et même de l'envoyer en Sibérie. Les autorités locales en expliquant à leur guise et en étendant à la Ruthénie Blanche l'ukase de Pierre I, en date de 1720, ne permettaient d'imprimer aucun livre en langue maternelle. De 1793 à1905, on ne trouve aucune publication en ruthène-blanc que deux catechismes. Ce n'est qu'en 1905 que les Ruthènes-Blancs, tout comme les autres nationalités, obtinrent le droit d'imprimer quoi que ce fût dans leur langue. Malgré le joug qui pendant 110 ans avait pesé sur le sentiment natinal des Ruthènes-Blancs, à l'apparition du premier journal ruthène-blanc, une masse de Ruthènes conscients répondirent à son appel. En dix ans, c'est-à-dire jusqu'en 1915, la Ruthénie Blanche a pu se créer une littérature, découvrir des talents poétiques et littéraires, créer des organisations nationales, culturelles et d'économie sociale.

Jusqu'au commencement de la guerre, les Ruthènes-Blancs avaient sept organes périodiques / N a c h a N i v a, M a l a d a y a B e l a r o u s, S a k h a, L o u t c h i n n k a, R a n i t z a, K r a p i v a, N a c h a D o l y a /, quarte sociétés d'éditions, plusieurs sociétés de crédit et plusieurs associations coopératives, tout un réseau de bibliothèques rurales populaires. Mais la Russie constitutionnelle n'accorda à la Ruthénie Blanche aucun autre droit que celui de publier des oeuvres dans la langue du pays. La loi défendit l'enseignement en ruthène dans les écoles primaires, les bibliothèques rurales devaient être clandestines. Il était interdit aux employés de trois ministerés /guerre, cultes, et instruction publique/ de s'abonner à des journaux, ou de recevoir des livres ruthenès. Sous le régime constitutionnel russe, la russification forcée continua à l'envi, grâce à tout le système gouvernemental et aux grandes dépenses faites dans ce but.

Les instituteurs ruthènes-blancs qui avaient fondé un syndicat pour revendiquer le droit d'empoyer la langue natale dans les écoles primaires furent condamnés et plusieurs sont encore en exil en Sibérie, où ils ont été relégués par "ordre administratif".

Les Ruthènes-Blancs n'avaient pas de représentant à la Douma d'empire par suite d'un système élektoral appliqué exprès à la Ruthénie Blanche. La langue ruthène-blanche est jusqu'à présent exclue des églises orthodoxes et catholiques.

Jusqu'à ces derniers temps la politque rurale de l'empire s'efforçait de coloniser la Ruthénie Blanche par des Grands-Russiens; on interdisait aux Ruthènes-Blancs catholiques d'acheter des terres, d'occuper des emplois officiels et de fonder des sociétés anonymes.

Quand éclata la guerre, les Ruthènes-Blancs ont fondé une société philanthropique de secours pour les sinistrés de la guerre. Cette société travaillait avec de maigres ressources des contributions volantaires qui ne pouvaient suffire aux besoins des malheureux. Le gouvernement russe avait adopté le système de secours d'après les natinalités, il distribua des secours assez importants à tous les allogènes qui avaient souffert de la guerre, à l'exception des Ruthènes-Blancs et des Ukraniens. Pendant ce temps, le gouvernement russe faisait évacuer des divers endroits de la Ruthénie Blanche des centaines de milliers de paysans ruthènes-blancs, incendier les blés dans les guérets, brûler les habitations et les granges, l'armée en retraite chassait devant elle les évacués comme du bétail, dans les conditions les plus antihygiéniques, les plus défavorables, jusque dans la Russie septentrionale et en Sibérie; les enfants étaient transférés dans des asiles pour les russifier. On a évacué des territoires ruthènes-blancs

occupés à présent par les Austres-Allemands, environ 300.000 personnens. Une partie des habitants sont restés dans leurs foyers, parce que les villages étaient situés hors de la zone des combats, ou parce qu'ils s'étaient cachés à temps, dans les forêts et les marécages.

Depuis près d'une année, les armées russes et allemandes combattent surtout sur le territire de la Ruthénie Blanche /et de l'Ukraine/ et le peuple de ce pays doit supporter toutes les horreurs de la guerre, soumis à la ruine la plus complète de son Bien-être économique et à l'arrèt de sa culture.

A présent, grâce à la IIIe Conférence des Nationalités, nous avons la possibilité, pour la première fois depuis 120 ans de faire connaître au monde civilisé, l'absence absolue de droits dont nous souffrons dans l'empire russe. Nous demandons aux peuples civilisés de nous accorder leur sympathie et leur appui pour faire respecter nos droits nationaux et culturels.

Nous pouvons enfin caresser l'espérance que quelle que soit l'issue de la guerre, les nations européennes nous aideront à assurer à la Ruthénie Blanche, tous ses droits politiques et culturels qu'elles donneront à notre peuple la possibilité de développer librement ses forces intellectuelles, morales et économiques, et ces droits nous permettront d'être maîtres sur notre propre sol.

Les représentants de la Ruthénie Blanche.

Lausanne, 27 Juin 1916.

p i e r a k ł a d :

Memarjał. Pradstaŭnikoŭ Biełarusi na III Kanferencyju Narodaŭ

Etničny abšar biełarusaŭ /abo biełych rasiejcaŭ/ miažujecca ad zachadu z łatvijskaju krainaju, Litvoju i Polščaj, ad poŭdnia z Ukrainaj, ad uschodu i poŭnačy ź Vialikaju Rasijaj. Samaja doŭhaja miaža - z Ukrainaju - tvoryć amal trejciuju častku daŭžyni ŭsich jahonych hranicaŭ, ź jakich najkaraciejšaju ajaŭlajecca sumiežža z Polščaj. Linija paŭdniovaje miažy Biełarusi biażyć napoŭnač ad Brestu Litoŭskaha ŭzdoŭž rakot Prypiaci ŭ Čarnihaŭ, ad hetaha horadu prosta na poŭnač ad Rževa, dalej zahibajecca ŭ napramku Rečycy cieraź Dzvinsk u Brest Litoŭski. U hetych hranicach žyvie adnarodnaja masa kala vaśmi miljonaŭ biełarusaŭ. Biełarusy ličacca naščadkami staražytnych plamion Kryvičoŭ i Dryhavičoŭ zhurtavanych da dziviataha stahodździa ŭ sucelnuju dziaržavu lebijonami hockimi, pryjšoŭšymi sa Skandynavii. Łatyšy, sumiežnyja ź biełarusami ad poŭnačy, dahetul nazyvajuć ich Kryvičy - Krivoi, a Litoŭcy zavuć ich Goths - Gudai.

Historyja Biełarusi miž dziviatym a trynaccatym stahodździem heta praciahłaja baraćba ŭ abaronu svaje samastojnaści suproć astatkaŭ Rouss - Ruthène /dziaržava Kijeŭ-Ukraina, Noŭharad, ind./

Pačynajučy z trynaccataha vieku pa druhuju pałavinu šasnaccataha vieku biełarusam, ukraincam i litoŭcam ŭdajecca zasnavac dziaržavu, viadomuju ŭ historyi jak Vialikaje Kniastva Litoŭskaje, u jakim "ruskaja" mova spraŭlała rolu dziaržaŭnaje movy, na jakoj pisalisia ŭsie ŭradavyja i sudovyja dakumanty, administratyŭnyja akty, pravy i letapisy Kniastva.

U 1569 hodzie pradstaŭniki narodaŭ biełaruskaha, ukrainskaha dy litoŭskaha padpisali na lublinskim sojmie uniju z Polščaju. Pavodla lublinskaha traktatu dźvie dziaržavy - Vialikaje Kniastva Litoŭskaje i Polšča abjadnalisia ŭ respubliku na ŭmovach roŭnapraŭnaści, pry čym kožnaja ź ich zachoŭvała svaje vojska, dziaržaŭnaje kaznačejstva, administracyju sudovuju i lakalnuju, ale z supolnym traktatam dla abiedźvioch krain.

U kancy vasiamnaccataha vieku respublika abjadnoŭvajučaja Polšču i Vialikaje Kniastva Litoŭskaje, viedamaja ŭ historyi jak Rečypaspalitaja Abodvuch Narodaŭ, pierastaje isnavać u vyniku zachopu jejnych ziemlaŭ

susiednimi dziaržavami: Prusijaj, Aŭstryjaj i Rasijaj. Cely biełaruski abšar dałučana da Rasii ŭ 1793 hodzie na padstavie zhody padpisanaj u Hrodnie. U zhodzie, padpisanaj carycaju Kaciarynaju II ad imia jaje dy jejnych naslednikaŭ, abiacałasia zachavac na biełaruskaj terytoryi svabodu sumleńnia, niedatykalnaść majomaści publičnaj i carkoŭnaj, hramadzianskija svabody pavodla raniejšych zvyčajaŭ i pryvilejaŭ. Na žal, uračystych abiacańniaŭ u adras biełaruskaha narodu nikoli nia strymana tamu, što Rasija zusim nia mieła takoha namieru. Zapraŭdnyja mety imperatrycy ŭ dačynieńni da biełarusaŭ možam ubačyć u piśmie napisanym joju hrafu Razumoŭskamu, dzie havorycca pra nieabchodnaść pastupovaje rusyfikacyi. Hady paśla vunii Biełarusi z Rasiejaj heta pačatak praśledaŭ i abmiežavańniaŭ nakiravanych suprać biełarusaŭ. U 1795 hodzie razhortvajucca antybiełaruskija dziejańni u rezultacie pašyreńnia na Biełaruś prava, ustanoŭlenaha Piotram I u 1720 h., što zabaraniała drukavańnia na rodnaj movie Śviaščennych Pisańniaŭ i relihijnych knižak. Pačaŭsia pryhniot nacyjanalnaj vunijackaj carkvy, carkoŭnyja majomaści skanfiskavana, manastyry začyniena, carkoŭnyja knihi spalena, vunijackich śviaščennikaŭ asudžana, vierujučych pieraviernuta siłaj u pravasłaŭje, ihd. Synod u Połacku ŭ 1839 h. jašče bolš naciskaje ŭ hetym napramku, rasiejskija episkapy abviaščajuć spałučeńnie vunijackaje carkvy z pravasłaŭnaju. Car Mikałaj I ŭ svaim manifeście ličyć relihiju katalicka-hreckuju /vunijackuju/ niaisnujučaj i dazvalaje dałučać usich vunijataŭ da pravasłaŭnaje carkvy. U hetym-ža časie publikujecca ŭkaz pra zabaronu karystacca biełaruskaju movaj.

Biełaruski narod supraćstaviŭsia tady stučnamu abjadnańniu z pravasłaŭnaju carkvoju; z dapamohaju armii i karnych ekspedycyjaŭ rasiejskich kazakaŭ uvodžana pravasłaŭje na Biełarusi. Na praciahu ad 1820 da 1905 hodu praces abjadnoŭvańnia zaviaršajecca. Kroŭ mučanikaŭ "złučanych luboŭju" ablivaje čyrvańniu biełaruskuju ziamlu i śniahi Sybiru.

Pieraŭtvareńnie vunijackich śviatyń nie abychodziłasia, biez zaŭziataha supraciŭu siałan, zmahańniaŭ za vieru svaich baćkoŭ, bajoŭ z bieźlitasnymi kazakami pieralivajučymi kroŭ vierujučych i śviaščeńnikaŭ hrecka-katalickich /toje samaje mieła miesca i na Ŭkrainie, na Chołmščynie/

U toj čas, z metaju rusyfikavac biełarusaŭ, rasiejski ŭrad pasyłaje maskoŭskich uradnikaŭ i papoŭ, jakim da hetaje pary synod płacić udvaja bolš, byccam misijanieram. Kolkaść ustanoŭ usieahulnaha navučańnia pamienšyłasia z 1840 hodu na adnu čaćviertuju. Paniavoleńnie sialan było asabliva ciažkim na Biełarusi. Mužyk byŭ pryviazany da ziamli a jahony pan karystaŭsia pryvilejaj karańnia paddanaha, mohučy navat sasłać jaho na Sybir. Miascovyja ŭłady, abjaśniajučy pasvojmu ŭkaz Piatra I z 1720 hodu, nie dazvalali drukavać nijakich knižak na rodnaj movie. Z 1793 pa 1905 hod nia sustreta nivodnaje publikacyi ŭ biełaruskaj movie, apača dvuch katechizmaŭ. U 1905 h. biełarusy, padobna inšym nacyjanalnaściam, atrymali prava na drukavańnie ŭ svajoj movie. Niahledziačy na stadziesiacihadovuju niavolu, nacyjanalnaje pačućcio rašyła ab pajaŭleńni pieršaje biełaruskaje hazety. Biełaruskija masy, zhodna sa svaim sumleńniem, adkazvali na jejnyja pokličy. Na praciahu dziesiaci hod, da 1915 hodu, Biełaruś mahła stvarać litaraturu, raskryvać piśmieńnickija talenty, ustanaŭlać nacyjanalnyja, kulturnyja dy ekanamičnyja arhanizacyi.

Da vybuchu vajny biełarusy mieli siem časopisaŭ /Naša Niva, Maładaja Biełaruś, Sacha, Lučynka, Ranica, Krapiva, Naša Dola/, čatyry vydavieclvy, šmat kredytnych tavarystvaŭ i kaaperatyvaŭ, vialikuju sietku viaskovych biblijatek. Ale Rasija nie zhadžałasia na ništo aproč taho prava na publikacyju na miascovaj movie. Navučańnie biełaruskaje movy ŭ pačatkovych školach było zabaroniena, a viaskovyja biblijateki musili być patajemnymi. Nielha było ŭradnikam troch ministerstvaŭ /vajny, relihii i aśviety/ vypisvać biełaruskija časopisy i knižki. Pad kanstytucyjnym režymam rusyfikacyja była dalej praciahvana całaj uradavaju systemaj i nie škadavana vydatkaŭ na jaje.

Biełaruskija nastaŭniki, što zasnavali abjadnańnie dziela taho, kab

damahacca pravoŭ rodnaj movie ŭ pačatkovych školach byli pryhavorany sudom a mnohija ź ich vyhnany na Sybir administracyjnym zahadam.

Biełarusy nia mieli svaich pradstaŭnikoŭ u Dumie z pryčyny vybarčaje systemy stasavanaj adumysna dla Biełarusi. Pa siońniašni dzień biełaruskaja mova nia maje nijakich pravoŭ u pravasłaŭnaj i katalickaj carkvie.

Až da apošniaha času sielskaja palityka ŭład maje na mecie kalanizacyju Vialikaju Rasiejaj; zabaroniena biełarusam katolikam kuplać ziamlu, ustanaŭlać akcyjanierńyja supołki, abmiežavana dostup da pasad.

Pašla vybuchu vajny biełarusy zasnavali filantrapičnaje tavarystva dapamahajučaje achviaram vajny. Dziejničała jano dziakujučy mizernym dachodam dobraachvotnych składčyn, małym u dačynieńni da patreb. Rasijski ŭrad stasavaŭ nacyjanalnuju systemu raździełu pomačy, dapamahajučy ŭsim z vykľučeńniem biełarusaŭ dy ukraincaŭ. U hetym-ža časie ŭrad evakuavaŭ z roznych miescaŭ Biełarusi sotni tysiač sialan, paliŭ zbožža na palach, chaty, stadoły i adstupajučaja armija hnała pierad saboju evakuavanych bycoam žyviołu, u ciažkich, niehihijeničnych umovach, na poŭnač Rasii i na Sybir; dzieci časta pieranošany byli ŭ prytułki dziela rusyfikacyi. Evakuavana ź biełaruskaje terytoryi zachoplenaj Austra-Niemcami kala trochsta tysiač asob. Častka žycharoŭ zastałasia ŭ svajoj baćkaŭščynie, tamu, što ichnyja vioski znachodzilisia paza liniju frontu, abo schavalisia ŭ lasoch dy bałotach. Užo amal hod rasijskaje vojska zmahajecca na abšary Biełarusi i Ŭkrainy i narod musić ciarpieć usio hora vajny, znachodziačysia ŭ poŭnym haspadarčym dy kulturnym zaniapadzie.

Ciapier, dziakujučy Trejciaj Kanferencyi Narodaŭ, možam upieršyniu ad stadvaccaci hadoŭ aznajomić cyvilizavany śviet z poŭnaj adsutnaściaj pravoŭ, jakuju cierpim ad rasiejskich uładaŭ. Prosim cyvilizavanych ludziej padtrymać nas u našym zmahańni za nacyjanalnyja i kulturnyja pravy. Urešcie možam spadziavacca, što kaniec vajny budzie pačatkam lepšaje budučyni našaha narodu, što eŭrapejskija narody ŭspamahuć nas u spravie zaharantavańnia Biełarusi ŭsich tych pravoŭ palityčnych i kulturnych, jakija dazvalajučy joj svabodna raźvivacca intelektualna, maralna i ekanamična, daduć nam mahčymaść stać haspadarami svaje ziamli.

Pradstaŭniki Biełarusi.

Lazana, 27-ha červienia 1916 hodu.

Publikavanyja nižej dva dakumenty, uźnikli ŭ 1917 hodzie. Pieršy datyčyć sklikanaha na 25 sakavika ŭ Minsku źjezdu Biełaruskaje Sacyjalistyčnaje Hramady, jaki spałučajecca sa sklikanym u tym-ža Minsku, pieršym ahulnanacyjanalnym źjezdam arhanizacyjaŭ i dziejačoŭ. U vyniku svaje supolnaje pracy - stvarajuć jany - ahulnanacyjanalny orhan - Biełaruski Nacyjanalny Kamitet.

Nastupnyja zjezdy pašyrajuć asnovy i abšiah ruchu, i tak lipieński źjezd nacyjanalnych arhanizacyjaŭ i partyjaŭ pieratvaraje Biełaruski Nacyjanalny Kamitet u Centralnuju Radu Biełaruskich Arhanizacyjaŭ i Partyjaŭ.

Nacyjanalnyja žaŭrierskija źjezdy ŭ vieraśni i kastryčniku davodziać da stvareńnia Centralnaje Biełaruskaje Vajskovaje Rady, jakaja ŭ kancy kastryčnika zadzinočvajecca z Centralnaj Radaj Biełaruskich Arhanizacyjaŭ i Partyjaŭ u Vialikuju Biełaruskuju Radu.

AD BIEŁARUSKAHA NACYJANALNAHA KAMITETU

Vybrany źjezdam biełaruskich hramadzianskich dziejačoŭ našaha kraju 25 sakavika /marta/ 1917 h. Biełaruski Nacyjanalny Kamitet maje svaim hruntam kulturna-nacyjanalnaje adradžeńnie biełaruskaha narodu,

jakoje vymahajecca pastupovym rucham histaryčnaha žyćcia paasobnych nacyj, patrebaj ahulnaj kultury i prahresu ūsiaho čałaviectva.

Biełaruski Nacyjanalny Kamitet ličyć pieršaj svajoj pavinnaściu arhanizavańnie ūsich žyvych śviadomych sił Biełarusi, dziela jak najšyrejšaha raźvićcia miejscovaha žyćcia, dziela abarony pravoū narodu biełaruskaha i jaho śvietłaj vialikaj budučyni.

Čas vialikaj revalucyi, čas vialikich pieramien patrebavaū ad ludziej, śviadoma kłaūšych svaje siły na karyść rodnaha kraju, kaby jany skazali svaje słova ab tym palityčnym ładzie, jaki jany ličać patrebnym i najlepšym dla Biełarusi i ūsioj Rasii.

1/ Pryznajučy najlepšaj formaj dziaržaūnaha ładu Rasii federatyūna-demakratyčnuju respubliku - źjezd ličyć patrebaj aūtanomnaje adbudavańnie Biełarusi ū hranicach Rasii, u jakich było-b zabiaśpiečana volnaje raźvićcio i poūnyja pravy inšym narodam, žyvučym na Biełarusi. Ekanamičnaje stanovišča i tyja šyrokija mahčymaści, jakija adkrylisia z revalucyjaj pierad demakratyčnaj Rasijaj, źviazvaje nas z Rasijskaj federatyūna-demakratyčnaj respublikaj. Dziela hetaha Biełaruski Nacyjanalny Kamitet ličyć patrebnym pieraściarahčy ad tych ludziej, jakija prykryvajučysia imiem biełaruskim, viali-b prapahandu za dałučeńniem da Polščy, abo da jakoj druhoj dziaržavy. Hetakich ludziej Biełaruski Nacyjanalny Kamitet, na kolki jany vystupali-b ad jaho imiani, budzie ličyć za pravakataraū.

2/ Biełaruski Nacyjanalny Kamitet pryznaje svabodu za kožnaj relihijaj i kliča ūsich biełarusaū, biaz rožnicy viery, da supolnaj pracy nad stvareńniem adzinaj biełaruskaj kultury.

3/ Ličačy, što ziamielnaja sprava budzie razvažana ahułova na Ustanoūčym Rasijskim Sojmie, Biełaruski Nacyjanalny Kamitet znachodzić, što detalna hetaja sprava na Biełarusi pavinna być raźmiarkovana krajovaju Biełaruskaju Radaju, sklikanaj na asnovie roūnaha, ahulnaha, prostaha, i tajemnaha hałasavańnia.

4/ Biełaruski Nacyjanalny Kamitet ličyć za patrebu nacyjanalizacyju biełaruskaj škoły.

5/ U vajennaj spravie Biełaruski Nacyjanalny Kamitet trymajecca taho pohladu, što zhoda pavinna być zroblena biez aneksii i kantrybucyi, z pravam samaūśviedamleńnia nacyj.

6/ Adnoj z umoū miru, žadanaha dla Biełarusi, jość zvarot zabranaj častki etnahrafičnaj Biełarusi i dałučeńnie jaje, abjadnanaj z reštaj Biełarusi, da Rasiejskaj Federatyūnaj Respubliki.

HRAMATA DA BIEŁARUSKAHA NARODU

Braty-Biełarusy, pracoūny narod Biełarusi, rabotniki i sialanie ziemlaroby, biełarusy-vajaki, usie, kamu daraha vola i revalucyja, usie, u kim haryć i bjecca serca za pravy i volu biełaruskaha narodu!

Hramadzianie ūsich inšych narodaū, jakija žyvuć na našaj ziamielcy!

Pryjšoū momant, jakoha nia viedaje historyja našaje mnohapakutnaj ziamli. Volaj revalucyi my pastaūleny pierad patrebaj sabrać usie žyvyja siły našaje Baćkaūščyny dziela abarony i utrymańnia našych volnaściaū, zdabytych kryvioju milјonaū synoū pakryūdžanaj, biazdolnaj Biełarusi.

U hetyja dni nam naležyć pakazac zapraūdy, što złučanaja pakutaj biełaruskaja revalucyjnaja demakratyja nie dapuścić, kab vichar biazładu zhubiū našuju śviatuju nacyjanalnuju spravu abarony volnaściaū i pravoū Biełaruskaha Narodu.

Braty-Biełarusy, pracoūny narod, syny ziamli i abaroncy volnaściaū Baćkaūščyny! Złučyciesia ū adnu zhodnuju siamju kala V i a l i k a j B i e ł a r u s k a j R a d y, adkidajučy ad siabie siejučyja niazhodu pokličy i budźcie aściarožnymi ū svaich dziejach.

Tołki paradak i zhodnaść pamiž usimi, pamoža nam utrymać spakoj u našym krai, a jednaść z vojskam padymie duch i złučyć uvieś narod.
Braty-Biełarusy! Vialikaja Biełaruskaja Rada, apirajučysia na Centralnuju Vajskovuju Radu, Biełaruski Spaŭniajučy Kamitet Zachodniaha Frontu, na ŭsie biełaruskija arhanizacyi, vieryć u siłu i mudraść biełaruskaha narodu, u rukach katoraha vialikaja budučynia Volnaj Biełarusi, vola, ziamla i zhoda.

Vialikaja Biełaruskaja Rada.

Časovaja Centralnaja Biełaruskaja Vajskovaja Rada.

Biełaruski Spaŭniajučy Kamitet Zachodniaha Frontu.

Biełaruskaja Sacyjalistyčnaja Hramada.

Biełaruskaja Narodnaja Partyja Sacyjalistaŭ.

Minsk-Biełaruski
27 kastryčnika /oktiabrja/ 1917 hodu.

VYSTUPLEŃNIE ALIAKSIEJA KARPIUKA NA V-tym ŹJEŹDZIE SAJUZU PIŚMIEŃNIKAŬ BSSR
/stenahrama/

Viadomy biełaruski piśmieńnik, rodam ź biełastoččyny. Tekst vystupleńnia publikujecca biaz zhody i viedama aŭtara.

Chutka śviatkavaćmiem 50-hodździe našaj ułady. Chaču napomnić Lenina, kali jon zaklikaŭ na jubilejach być dziełavitymi, mienš užyvać paradnaje traskatni, mienš kičycca tym, što dasiahnuli, bolš havaryć pra niedaroblenaje. Pieramohi i śviaty ludzi vykrasajuć z sercaŭ u ciažkaj baraćbie.
Zroblena mnoha. U niadzielu navat u našym Hrodna kožny trejci junak fłaniruje pa vulicy z tranzystaram. Amal u kožnaj kvatery - televizar, jon prymaje pa troch kanałach: ź Minska, ź Vilni i Varšavy. Da Taškientu ŭ minułym hodzie ja dabraŭsia za šeść hadzin...
Adnak i siońnia jašče časam, kab pražyć česna i sumlenna adzin dzień i havaryć usim praŭdu, to dušeŭnych siłaŭ dabyć treba kudy bolej, čym treba kasmanaŭtu źlotać u kosmas.
Piśmieńniku, mabyć, dastajecca najbolš.
Kali fizyk ci chimik zrabiŭ adkryćcio, to ŭsie jahonyja kalehi z Savieckaha Sajuzu adrazu biaruć noŭšastva na ŭzbrajeńnie i nastupnaja dumka raźvivajecca ŭžo z ulikam hetaha dasiahnieńnia. Kali-ž pismieńnik napisaŭ reč, jakuju dahetul jaščo nia pisali, to pakul dojdzie jana da narodu, aŭtaru časami treba patracič kudy bolej siły, čym dla napisańnia.
Nikomu nia pryjdzie i ŭ hałavu źbirać chvorych i dazvolić im vyrašać, jak uračam lačyć. Voźmiem inžynieraŭ-elektrykaŭ: nia źbirajuć-ža žycharoŭ kamunalnych kvater, kab tyja vyrašali jakoj kanstrukcyi i ź jakoha matarjału maje być kacioł elektrastancyi. U adnosinach da piśmieńnika takija vypadki - narmalnyja.
Dla śmiechu. Adzin architektar skazaŭ: he, čaho nyješ? Kab pakrytykavać piśmieńnika, treba, prynamsi, pračytać knižku. Mianie-ž možna raźbić, hlanuŭšy na pabudovu navat praz vakno mašyny!
Kali pamior Leŭ Mikałajevič, staličnyja hazety źmiaścili artykuł: "Padumaješ, Tałstoj! Pakładzi ŭ liniju jaho knižki, jany dasiahnuć adno Maskvy; a pakładzi ŭ radočak tamy madam Viarbickaj, to linija

pojdzie ad Pieciarburha da Uładzivastoka i nazad da Maskvy!.." Pry ŭsim našym roście, na žal i ciapier možna nazirać takija pohlady na litaraturnyja dasiahnieńni.

Vakoł ziamli palaciać dva sabački, to niekalki dzion pra ich ŭsie buduć pisać hazety SSSR /choć praź miesiac pra vypadak hruntoŭna zabuduć/, a kali-b u nas źjavilisia novyja "Ludzi na bałocie", to ŭ "LiMie" źmiaścili-b, nievialikuju recenziju i tolki. Ja nia suproć sabačak. Ja za toje, kab ažyjataž vakoł ich nie rabiŭsia za košt dasiahnieńniaŭ sumleńnia i dušy narodu.

Stvarajecca nienarmalnaje pałažeńnie na našym froncie. Mabyć redka kali až tak prajaŭlałasia administravańnie litaratarami i litaraturaj. Časami admaŭlajecca prava aŭtaru na pakaz zahannych bakoŭ našaha žyćcia.

Kali radar "vidzie" samalot praciŭnika, u jaho aparatury ŭličvajecca temperatura pavietra, chutkaść samalotu, patałok i jašče sotniu dadzienych; inakš ubačany voraah vizualna nie pierakryjecca ŭ prycele zenitki ź cieńniu na ekranie i sa strełu atrymajecca figa z makam. Kali ty, apisvajučy hieroja, nia voźmieš pad uvahu ŭsie momanty z žyćcia narodu, dyk hieroj tvoj nie pierakryjecca ŭ sercy čytača.

Tolki raŭnadušny čałaviek, jakomu nie darahija našy zavajavańni, što dastalisia tak darahim koštam, moža prachodzić mima admoŭnych bakoŭ našaha žyccia, nie ŭźnimać ich u tvorach.

Ci-ž u našaj krainie tak usio ŭžo hładka?

Na Hrodzienščynie ciapier usio ŭ kvicieńni jabłyń, hruš i śliŭ. Ci mahu ja pamirycca z tym, što vosieńniu my budziem fruktami karmić žyviołu, a paśla Novaha Hodu - ślivy i pamidory jeśći bałharskija?

Za apošnija hady ŭpaŭ u canie naš rubiel. Ci mahu ja pamirycca, što dajem my jamu padać, što nichto nie havoryć pra heta?

Krytykujučy asobnyja tvory, čamu my nie asudžajem i tyja ŭmovy, jakija davodziać aŭtaraŭ da krajnaści? "Łož - relihija słabych" - skazaŭ Horki. Pra heta viedali i raniej /miž inšym, jašče 100 hadoŭ tamu nazad Mikałaj I, pabyŭšy na premjery "Revizora", sabraŭ nazaŭtra svaich čynoŭnikaŭ i zahadaŭ: usim pahladzieć spektakl!/. Pamiatajučy heta, hlaniem i my praŭdzie ŭ vočy: mabyć, daŭno ŭ nas nia było takoha pałažeńnia, kab redakcyi viartali aŭtaram stolki ramanaŭ, apovieściaŭ, apaviadańniaŭ, vieršaŭ i paem.

Jašče niekalki hadoŭ tamu nazad my pieražyvali bujnuju chvalu anekdotaŭ: armianskich, maskoŭskich, razanskich. Išło jak-by spabornictva pamiž haradami, respublikami. Pa hetamu pytańniu byli navat rašeńni partyjnych orhanaŭ, ale heta tolki vyklikała novyja ich chvali. Anekdoty apadali sami pa sabie, kali nia stała pryčyn, jakija ich sparadžali.

Ciapier jakraz pieražyvajem chvalu tak zvanaha samizdatu. Ad Hrodna da Ŭładzivastoku, ad Archanhielska da Suchumi chodziać pa krainie rukapisy aŭtaraŭ. Ludzi ich začytvajuć da dzirak, nia ličacca ź časam, pierapisvajuć nanova, pieradajuć dalej. Pieravažnaja bolšaść hetaha samizdatu - talenavityja tvory našych viadomych piśmieńnikaŭ i praz hod-dva bačyš ich u druku. Ci da tvaru nam hetaja źjava? I nijakimi zabaranieńniami jaje nia spyniš, kali nia źmieniš atmasferu ŭ redakcyjach, jakaja źjavu sparadžaje.

Oj, jašče nia ŭsio ŭ nas hładka.

Niadaŭna ja pračytaŭ u polskaj hasecie takuju sabie biaskryŭdnuju infarmacyju. Na mitynhu ŭ niejkim horadzie ŭ Ehipcie vystupaŭ Naser. Jak bačka, jak čałaviek, jon paskardziŭsia 40-tysiačnamu natoŭpu, što jaho dačka pravaliła ŭstupny ekzamien u Kairski Ŭniversytet. Ja viedaju dobry dziesiatak dačok i synoŭ niekatorych adkaznych rabotnikaŭ, jakija ŭ škole vučylisia na troječki; kali-ž dajšło da ekzamienaŭ u Hrodzienski VUZ, pry strašennym konkursie jany raptam družna atrymali adny piaciorki. A heta adbyvajecca ŭ narodu. Zusim tut nie chaŭu vystaŭlać u drennym śviatle našych kiraŭnikoŭ. Mnie, jak savieckamu patryjotu, kamunistu, vielmi kryŭdna: budujem

Asuan, a ŭ niečym pryncypovym varta i samym pavučycca ŭ arabaŭ.

Mnie moładź padabajecca. Navat ź jejnymi tancami, muzykaj, pryčoskami i modami. Skažuju, što nie mahu i ja takich masič. Pry sustrečach z moładździu nadta chutka, znachodžu ahulnuju movu. Ja, u minułym zajadły kamsamolec-padpolščyk, radujusia, što i ŭ sioćniašnim kamsamolskim plemieni žyvy instynkt da dziejašnia. Kamsamolcy robiać šmat dla krainy i idei. I ź vialikaj lubvi da ich nie mahu mirycca ša źjavami, jakija časami dapuskajem siarod našych dziaciej.

Ci nie ŭ kamsamole pobač z hierojami naradžajucca i asoby biez svajoj dumki, uhodniki, karjerysty, padchalimy i ludzi - ciego izwolitie? Mohuć mnie skazac, što takich mała. Heta nie apraŭdańnie. Pryroda karierysta takaja, što jon adzin moža źniavečyć pamahańni tysiač hierojaŭ. Na žal, vopyt - nie załaty hadzińnik, jaki ad baćki pierachodzić da syna. I niedastatkova jašče ŭsvoić łozunhi i vyvady kamunistyčnaj navuki, ich treba prapuścić praz svaje žyły i kroŭ. Camu-ž časami stvarajem dla moładzi inkubatary, a nia ŭmovy, dzie-b jany vučylisia dabyvać vialikuju praŭdu žyćcia ŭ mazalach, baraćbie, jak dabyvali jaje my sami?!

U nas čamuści nia pryniata vystupać suproć takoj katehoryi typaŭ, jak karjeryst, uhodnik. Kažuć, pajaśnieńnia słova danoščyk niama navat u słoŭnikach. A danoščyki isnujuć u nas mo nia tolki ŭ vydaviectvie "Biełaruś". Miž inšym, adnaho tam ja nazvaŭ hetym haniebnym terminam. Nazvaŭ specyjalna pry sviedkach, kab jon mieŭ mahčymaść padać mianie ŭ sud ci na partbiuro. Dudki, nikudy nie padaŭ. I nia vyklikaŭ mianie na duel. Jon tolki ščaśliva ŭśmichnuŭsia, byccam jamu paščykatali za vuškam.

Čamuści prytupilisia, oj, prytupilisia ŭ nas pańiaćci česci, honaru, paradačnaści. Da taho časami nazirajecca padzieńnie maralnych krytoryjaŭ, što miescami biare vierch miaščanskaje razvažańnie, jakoje ničoha ahulnaha nia maje z marksizmam. Inšy tabie budzie choć cely dzień słuchać jaŭnaha bałbatuna, jaki na trybunie taŭče vadu ŭ stupie, i ź dziŭnym irvieńniem abzavie taho čałavieka naiŭnym, chto kaža, što dumaje.

Pieraličvajučy balački našy, my nia možam nia bačyć, jak niekatorych ludziej pakalečyŭ kult. Ad taho, što čałaviek taki viek svoj adno viedaŭ padparadkavacca zahadam źvierchu, u jaho, biednaha, atrafavałasia zdolnaść samastojnaha myśleńnia, źnikła pryrodnaja čałaviečaja rysa nia ìści napierakor svajmu sumleńniu. Zahadajuć jamu siejać kukuruzu na našych piaskach zamiest łubinu - prymusić usich siejać kukuruzu. Skažuć zaarać łuhi, kaniušynu - zaare i ich. Prahałasavać za dva abłvykankomy? Kali łaska. Jašče vystupić u hazecie i ŭjaŭnyja pośpiechi novaha paradku padmacuje cytatami ź Lenina. Praz dva hady vykankomy abjadnajuć, jon napiša druhoje i znoŭ padmacuje Leninam. I nie pačyrvanieje pierad ludźmi, jakich duryŭ, ź dziŭnaj biaśpiečnaściu skaža ŭ apraŭdańnie:

- Partyja tady staviła adny zadačy, a ciapier - druhija!..

A toje, što partyja jamu nahadvała jašče i dumać, da taho byccam by nie adnosicca.

Adnojčy ja naziraŭ takoha čałavieka, kali jon davaŭ zahad svajmu instruktaru napisać dakład. Nie saromiejučysia mianie, jon jašče dadaŭ:

- Kuncevič, ty tolki dobra jaho napišy, bo z drennym prymušu vystupić samoha!

Chiba možna sabie ŭjavić Lenina, kab jamu chtości pisaŭ dakłady?

Razumieju, z taho času kraina vyrasła, sakrataru CK dla dakładu, mabyć, treba vykarystać pasłuhu i nie adnaho instruktara. Ale-ž čamu, čamu, čamu moda hetaja praktykujecca źvierchu da rajonnaha centru? Hetak i tam časami vystupajuć z raznosami piśmieńnika, nie pračytaŭšy nivodnaha jaho tvoru. Hetak "pišuć" artykuły ŭ hazety, zdarajecca, navat - dysertacyi. Nia dziva, što ludziam takija artykuły i dakładčyki nabili askominu, aŭtarytet kiraŭnika ŭpaŭ. A ž čaho jamu być, z adnaje cikavaści da futbołu? Nia moža jaho być u takoha

kiraŭnika, nia moža, navat kali cikavaść hetaja ščyraja i raźbirajecca jon u ihry futbolnych kamand vydatna.

Na dołu takich ludziej vypaŭ nialohki čas. Pa-čałavieču možam ich i paškadavać. Tolki-ž jany majuć upłyŭ na naša žyccio, a sumlenny piśmieńnik, jakomu darahija dasiahnieńni krainy, prachodzić mima hetaje źjavy nia moža.

"Tvorčaść - nie jubilejnyja rečy, jana trudnaja, jak akt naradžeńnia dziciaci /Kujsy Kulijeŭ/. Niałohka być piśmieńnikam? Što-ž, jak skazaŭ moj ziamlak Adam Mickievič: "Paet nia maje prava być ščaśliviejšy za svoj narod!" A jašče ŭ nas nie kamunizm.

Asabliva dastajecca našamu bratu na peryferyi. Viadoma, čym načalstva nižej pa svajoj administratyŭnaj leśvicy, tym jano... A siarod mastakoŭ inakš - Repiny prychodziać ž Čyhujewa.

Kažuć, u vajnu adzin hieneral napisaŭ synu - lejtenantu na front piśmo. "Szura, pomni - ty jawlajeszsia komandirom doblestnoj Krasnoj Armii, ty dołżien s czestju i gordostju niesti znamja, owiejannoje Oktiabrjem, skwoź buri, liszenija, niewzgody i swiato chranit' i priumnożat' naszi zawojewanija ibo..." Syn adpisaŭ: "Papa, listowku twoju połucził. Spasibo. Napiszi, rodiła li Natasza i zdorowa li mama". Na peryferyi niekatoryja tavaryšy chočuć źvieści mastactva da ŭzroŭniu piśma takoha hieneraia. Kali-ž ty sprabuješ davieści, što heta prymityŭ, na ciabie napaduć z usiej siłaj ułady i aŭtarytetaŭ:

- Što-o? A čamu tabie nie padabajecca piśmo hieneraia?

A takija ludzi pierakanańniu nie paddajucca, ich možna tolki pakanać.

Ciažka žyć piśmieńnikam na peryferyi.

Ja, kamunist, nie chaču vystupać suproć krytyki ŭ partyjnym druku. Adnak byŭ by drennym ja marksistam, kali-b bačyŭ nieparadak u našaj prapahandzie i z-za pakornaści i biazdumnaha padparadkavańnia pramaŭčaŭ-by, nie padkazaŭ partyjnym orhanam na niedachop, nie sprabavaŭ praduchilić niedarečnaść: u hetym baču svoj abaviazak savieckaha hramadzianina.

Ech, kab usie artykuły pra Bykava mieli adno tyja skutki, što ludzi pa bibliatekach rynulisia čytać jašče raz našaha i tak šyroka viadomaha i talenavitaha hrodzienca. Biada ŭ tym, što syhnały źvierchu, pakul dojduć da nizu, u nas časami stanoviacca vulharščynaj.

Na hrodzienskich škołach rabotniki KGB adrazu pačali čytać lekcyi pra bdzicielnaść, pryvodzić prykłady, što pobač ź Siniaŭskim, Danielem i naš Bykaŭ, bačycie, pisaŭ tvory, jakija nakiravany na padryŭ savieckaj ułady i raziahajuć moładź. Ujavicie sabie, jak było słuchac takuju lekcyju dzieciam-školnikam i jahonaj žoncy-nastaŭnicy?!

Na partaktyvie pieršy sakratar abkomu tav. Mickievič abjaviŭ usim, što Bykava ŭžo apracoŭvajuć italjanskija fašysty i niejkaja prafašystoŭskaja hazetka ŭziała jaho na ŭzbrajeńnie. Dziva, i jak Bykaŭ, chalera, paśla hetaha zaciasaŭsia ŭ prezydyum V-ha źjezdu biełaruskich piśmieńnikaŭ i siadzić, vuń pobač ź pieršym sakrataram CK KPB tav. Mašeravym? Hladzicie, ci nie ź jakoju metaj!..

U Słonimie žyvie paet Zachodniaj Biełarusi Anatol Ivers /Ivan Miśko/. Hetaha čałavieka spatkała strašennaja niespraviadlivaść. Usie dvaccać hadoŭ paśla vajny jon patraciŭ na tojo, kab davieści, što jon u peryjad akupacyi ŭ jakaści kiraŭnika mižrajonnaha antyfašystoŭskaha kamitetu rabiŭ što moh dla Radzimy a baćku, žonku i brata zabili niemcy. Jaho vinavacili ŭ supracoŭnictvie z fašystami, nie drukavali. Jašče dva hady tamu nazad u Słonimie, kali čytali lekcyi pra bdzicielnaść, Ivana Miśko abzyvali niamieckim pasłužnikam. Adno ŭ kancy 1964 hodu paklopy adpali, Ivers atrymaŭ partyzanskija dakumenty, uradavuju ŭznaharodu, vyjšla knižka ź jahonymi tvorami, a zaraz jon navat prysutničaje na źjeździe. Choć-by paprasiŭ u jaho ohto prabačeńnia, z tych ludziej, jakija jaho haŭbili. Dyk nie. Jany robiać słońnia vyhlad, što ničoha nie zdaryłasia.

Čatyry hady ja pracavaŭ zahadčykam abienctva "Inturyst". Kali-ž

u miunchenskaj "Baćkaŭščynie" źjaviłasia chvalebnaja recenzija na maju bijahrafiju z "Maładości" sakratar našaha abkomu partyi tav. Mickievič daŭ zahad: prahnać mianie ź "Inturystu" pa pryncypu - kali vorah chvalić, značyć, ja kiepski. Pryncypam takim kiravacca ciapier treba oj, jak aściarožna. Bo paśla taškinckaj kanferencyi ŭ "New York Herald Tribune" ja sam čytaŭ chvalebny artykuł na tav. Kasyhina! Tak možna i ŭsiu "Źviazdu" razahnać. "Baćkaŭščyna" ŭmudrajecca na matarjałach pieradanych sa "Źviazdy" davodzić, što ŭ Biełarusi razvalvajecca savieckaja ŭłada!..

Pa rabocie ja nia mieŭ nivodnaje navat zaŭvahi. Dyk što vy dumajecie? Zrabili tak, niby ja daŭ amerykanskamu turystu niedazvolenaje piśmo, i na asnovie chvalšyvaha abvinieńnia biuro harkomu vykanała zahad, źniało mianie z raboty.

Dušoju "Baćkaŭščyny" zjaŭlajecca Stanisłaŭ Stankievič, burmistar Barysava. Heta jamu partyzany pasłali śmiarotny pryhavor z podpisami jahonych byłych vučniaŭ, u tym liku i z maim proźviščam. Takija rečy Staś nia moh zabyć. Ciapier jon mianie chvalić. Pravakacyja! Čamu my vierym takim Stankievičam?

Tav. Mickievič, pračytaŭšy "Baćkaŭščynu", nia vyklikaŭ mianie, nie skazaŭ: a nu, vystupi, ŭ druku, daj miarzotniku, zatkni jamu błotku, ja damoviŭsia ŭžo z hazetaju. Nie. Jon, faktyčna, rubanuŭ pa svaim piśmieńniku, pajšoŭ u voraha na pavadu. Čamu, čamu, čamu my tak lohka addajom voraha pazycyi?!

Potym na praciahu miesiaca dabivaŭsia ja pryjomu ŭ tav. Mickieviča. Narešcie, jon mianie pryniaŭ. Razmova ŭ nas adbyvałasia 4,5 hadziny i ŭvieś čas jon krytykavaŭ maju bijahrafiju, nadrukavanuju ŭ "Maładości" i adznačanuju "Baćkaŭščynaj", tolki zaznačyŭ, što jašče nie pračytaŭ jaje. Nia "Baćkaŭščynu" nie pračytaŭ, a bijahrafiju. Krytyka jahonaja była płytkaj, ja jaje lohka advioŭ. Ciapier na schodach i ŭ pryvatnaj hutarcy z kamunistami tav. Mickievič aburajecca: vo, jaki Karpiuk zakaranieły ŭ svaich pamyłkach - za čatyry z palavinaju hadziny nia zmoh jaho pierakanać navat sakratar abkomu. Jak-ža možna pierakanać mianie viedajučy vinu tolki pa pasłyšcy? Zvyčajna razmovy z voka na voka nia vynosiać na narod, ale tav. Mickievič parušyŭ etyku pieršy, tamu nie maŭču i ja.

I voś siońnia, na V-tym źjeździe ŭ dakładach maje tvory navat chvalać, a ŭ našym Hrodnie niedzie i siońnia vystupaje na schodach niejki adkazny kiraŭnik, abzyvaje mianie i maju tvorčaść hanieebnymi słovami i trasie z trybuny ŭsio toj-ža "Baćkaŭščynaj". I nie nabrydnie im. Heta pradaŭžajecca ŭžo amal paŭtara hodu.

Na chvilinu viarnusia ŭ Minsk. Prabačcie, budu znoŭ ab sabie, ale-ž heta, mabyć, nia tolki maja asabistaja sprava. Bo piśmieńnikam, mnie zdajecca, apračа taho, što treba dobra pisać, praŭdu pisać, jašče abaviazkova treba być družnymi i salidarnymi. Ja chaču ŭstupić u palemiku z adnym vielmi pavažanym u našaj krainie čałaviekam. Jaho tut niama na źjeździe, ale jamu ora majo vystupleńnie skažuć i jon pračytaje stenahramu.

Druhim pravadyrom "Baćkaŭščyny" zjaŭlajecca Jakub Strelčuk. Minčanie, zapomnicie hetaje proźvišča! Strelčuk z 1906 hodu naradžeńnia. Ź vioski Kryvoj, spad. Bielska. U 1925 hodzie ŭstupiŭ u padpolny kamsamoł /u Polščy/, potym staŭ sakrataram rajkomu i adnačasna zaverbavaŭsia na rabotu ŭ defenzyvu /tak nazyvałasia ŭ Polščy kontrraźviedka/. Z hetaha času pracuje na dva fronty. Polskaha špika, jak aktyŭnaha kamsamolskaha dziejača ŭ 31-šym kampartyja nakiroŭvaje siudy da vas, u Minsk na vučobu. Tut jon "vučycca", faktyčna raźviedvaje i vyniuchvaje, a praz hod viartajecca nazad u Zachodniuju Biełaruś. Ciapier jon "pracuje" instruktaram CK. Za niekalki hod niahodnik pabyvaŭ u kožnaj jačejcy kampartyi i kamsamołu Zach. Biełarusi, na asnovie jahonych dadzienych defa ledź nie ŭ adzin dzień aryštavała ŭsich kamunistaŭ i kamsamolcaŭ Zach. Biełarusi. Strelčuk staŭ vystupać, jak śviedka, na pracesach kamunistaŭ. U studzieni 36-ha jamu sprabavaŭ zatknuć horła Siarhiej Prytycki. Strelčuka tady ŭratavaŭ

pancyr pad pinžakom i Prytycki jaho adno raniū. Defa pravakatara vylečyła i pasłała na rabotu ū Poznań. Tám, vykryvajučy polskich kamunistaū, jon zyjšoūsia ź niamieckaju kontrraźviedkaju. U 1941 h. zaniali Hrodzienščynu niemcy, Strelčuk staū savietnikam šefa biełastockaha hiestapa Herberta Cymermana, užo pad kličkaj SS-man "Zaūer /kisły/ 1141". U ich z Cymermanam na sumleńni 150 000 maich ziemlakoū. Strelčuk navat paddaū na rasstreł chłopčykaū sa svaje vioski, jakija ū jahonaha baćki rvali jabłyki. U Biełastoku ū Vialikuju Ajčynnuju Vajnu na jaho palavali našyja raźviedčyki, ale znoū tolki ranili. Jon vylečyūsia druhi raz dy pierajechaū na "rabotu" siudy da vas, u Minsk. Tut paddaū na rasstreł tych, chto ū 1931-2 davali jamu chleb sol. Paśla vajny apynuūsia na słužbie ū amerykanskaje kontrraźviedki. Siamja jahonaja žyvie ū Čykaha, a rabočaja placoūka Strelčuka - Miunchen. Adnoju ź jahonych rabot - vydavańnie "Baćkaūščyny".

Strelčuk pierachodzić mnie darohu trejci raz. U 1935 h. pa jahonym śpisku mianie z baćkam aryštavała i davała ū kości, za padpolny kamsamoł i partyju polskaja defenzyva. U vajnu pa jaho śpisku, mianie z baćkam i bratam aryštavali niemcy, ja apynuūsia ū łahiery śmierci Štuthof, ź jakoha ūdałosia mnie potym uciačy. Ciapier, vychodzić, jon udaryū mianie jašče raz. Tonka, baluča, abdumana, viedajučy jak. Dniami ū minskim lesatechničnym instytucie sakratar CK KPB Siarhiej Vosipavič Prytycki zajaviū studentam, što ū nas adkrytych Siniaūskich i Danijelaū niama, u nas jany skrytyja, jak Karpiuk, jakoha pachvaliła "Baćkaūščyna". Darahi Siarhiej Vosipavič, ja prakłaniajusia pierad vašym hieraičnym učynkam u 36-tym hodzie, na vašym vobrazie ja vychoūvaūsia, ale-ž čamu, čamu, čamu vy vierycie macioramu pravakataru, ź jakim vy sami zmahalisia, čamu prymajecie ūsurjoz toje, što piša "Baćkaūščyna" Stankieviča i Strelčuka, čamu jon z takoju lohkaściu ciapier palić pa savieckich piśmieńnikach vašaju rukoju, jakaja niekali ū jaho stralała? Niachaj buduć praklatyja tyja maciarki, jakija pad sercam nasili takich vyradkaū jak Stankievič i Strelčuk. Tolki-ž jany jašče dužyja. U adnaho ź ich dva razy stralali, a jon, svołač, žyvie. Ci nie para nam lepš abjadnacca suproć maciorych vorahaū Radzimy i palnuć pa ich załpam? Bo tolki tady my zmožam zatknuć im paršyvyja horły.

Pamylajucca, viadoma, i kiraūniki, bo jany ludzi. Tolki-ž pamyłka kiraūnika nadta doraha kaštuje. Asabliva, kali z-za češci mundziru potym nia choččuć jaje pryznać - tady jana ūžo robić cełuy šerah pamyłak.

Prašu prabačeńnia, što zatrymaū vašu ūvahu i na asabistaj spravie, ale što mnie było rabić? Źviarnuūsia-b da kiraūnictva SP BSSR, jano sa zvańniami, uładaj, aūtarytetam - pavinna byłob-b abaranić, zastupicca za litaratara adstajać jaho. Na žal, jano ū nas nie takoje. Ot, pazyčyła-b try rubli, kali-b nie chapała na pojezd u Hrodna, mažliva, dało-b navat mašynu padjechać na vakzał, kali-b jana była volnaja, a navat mahli-b vyratavać mianie, kali-b ja trapiū u vyćvierazicieĺ, ale-ž ad takich spraū jano trymajecca nadta daloka. Z-za jaho ū nas roznyja schody, plenumy, narady časami nasili farmalny charaktar, formu niejkaha rytuału, paradnaści. Słuchajučy ūčora vystupleńnia Andreja Makajonka ja zachaplaūsia im i dumaū: Boža, niaūžo naš urad i CK nia bačyć, što ū našym kiraūnictvie SP BSSR daūno treba pamianiać taho-siaho miescami, heta-ž i vam samym, tavaryšy načalstva, budzie lepš. Mnie chaciełasia-b, kab na V-tym źjeździe my abrali sabie takoje kiraūnictva, jakoje było-b prynсypovym pamočnikam partyi i navat padkazali-b, dzie treba, nam, miakka kažučy, chałasty vystrał, a nie čakali-b tolki, što im źvierchu zahadajuć rabić. Ale ja ūžo adchilajusia ad temy, zabieh napierad, prabaččie, viartajusia nazad.

Dyk ja malavaū jak, ciažka žyć piśmieńniku na peryferyi. Choć ty ūnoś prapanovu V-mu źjezdu začvierdzić dla takich ludziej medal, jak za calinu: pražyvie litaratar hod u rajonie ci vobłaści i čaplaj jamu medal na hrudzi. A litfond niachaj jašče kožnamu takomu

členu SP, jak u haračym cechu, vydaje pa butelcy mažaka, Viadema, heta ja - dla śmiechu.

Jak bačycie, vytrymaŭ Anatol Ivers. Nia słabak i Vasil, vytryvaje taksama. Vytryvaju i ja, navat siabie čiešu, što ŭ mianie ciapier jošč novy matarjał dla bijahrafii. Atrymajecca ledź nie tak, jak u tavaryša Kažeŭnikava /"Szczit i miecz"/: z syščykami, šyframi, raźviedkaj i kontrraźviedkaj. Tolki na mianie potym nakinucca krytyki i zakryčać: adkul aŭtar uziaŭ takich typaŭ?.. Adnak i heta ja vytryvaju. Razhladvaju hetyja try vypadki, jak admu balačku, kab skazać - dakul, dakul, dakul u nas buduć ciahnucca recydyvy minułaha i praktykavacca zvyčaj: raniej zbeścić čałavieka, zataptać, a potym užo raźbiracca - vinavaty jon ci nie?.. Darečy ŭspaminajecca mnie adzin vypadak z davajennaha žyćcia.

U majoj vioscy žyŭ panski danoščyk Jozik Hościk. Paśla 17-ha vieraśnia 1939 hodu mašynaju z NKVD pryjechali jaho aryštoŭvac. Spytali ciotki, jakaja kapała bulbu, dzie jon žyvie. A ŭ nas było dva Joziki Hościki, ciotka nia viedała, jakoha treba i pakazała inšaha. Tak i zabrali nievinavataha čałavieka ŭ vaŭkavyskuju turmu. Nu, zdajecca, pamylilisia, paprasi prabačeńnia dy vypuści čałavieka. Dyk nie. Praź niejki čas zabrali i druhoha, jany i prasiedzieli abodva da vajny, kali turma razpałasia. Miž inšym, pravakatar z polskich časoŭ potym pačaŭ i niemcam słužyć...

U siaredniaviečča žančynu padazravanuju ŭ viadźmarstvie spačatku kidali ŭ rečku. Vypłyvie, značyć viedźma, zaraza - palili na vohnišču jaje. Kali-ž niaščaślivaja achviara ŭtanuła, značyć, pakojnica była nievinavataja - izwini, požałujsta /Leanid Lichadziejeŭ/. Ja tut nie rablu abahulnieńniaŭ, nia pryvodžu anałohijaŭ, adno ŭspaminaju histaryčny fakt. A nam nia skodziła-b, oj, jak nia skodziła-b čaściej žviartacca da historyi. Bo jašče vielmi niadaŭna, za našaje pamiaci brali ludziej pa pryncypu - byŭ-by čałaviek, a sprava jamu znojdziecca, panavała nie marksistoŭskaja dumka - lepš sto nievinavatych zahinie, čym adzin vinavaty zastaniecca. Ci nie para nam pastać mudrymi, nia kidacca ŭ krajnaści?

Našyja balački možna pieraličvać biez kanca. Ale ja nieŭpaŭnavažany tut uskryvać usie našyja niedachopy, tolki na asobnych prykładach chacieŭ davieści, što, na žal, pobač z dasiahnieńniami jašče ich šmat. Nia viedaju jak chto, a ja časami łaŭlu siabie na dumcy, što padobnaje niešta ŭžo pieražyvaŭ. Pierad vajnoju ščyryja savieckija patryjoty, jakim nia zaściła vočy, bačyli, što ŭ nas i toje adstaje i heta robicca nie pahaspadarsku i inšaje nie pa leninsku, sprabavali padkazać kamu treba, kab heta vypravić. Tady na ich nalatali ŭ bryzentavych botach i ŭ himnaściorcy pad Stalina harłastyja krykuny:

- Ty što ŭzdumaŭ havaryć? Maŭčać! U nas raj, my ščaśliva žyviom; my voraha šapkami zakidajem!

I pačynali pytacca ŭ susiedziaŭ kolki ŭ ciabie hektaraŭ, chto tvaja babuška. Kali-ž Niemcy adno strelili, takija harłachvackija pieršyja dali drała, pakinuli sumlennych ludziej razchlobvać kašu.

Ciapier nie 41-šy, my ŭžo nia tyja i śviet daŭno inšy. Ale-ž traplajecca, što i ciapier, kali skazać praŭdu, na ciabie nakiniecca inšy krykun. Hety ŭžo ŭ kapronavym halštuku i vuzkich nahavicach. I enerhičny. Adno nia toj, jakomu darahaja iścina. U svaim čynoŭničym irvieńni jon hatovy pieravypaŭnić luby zahad ź vierchu. Niaŭžo vopyt dla nas ničoha nia značyć, jon-ža dastaŭsia nam takim koštam!

Taniečka namalavała na papiery Barmaleja i ŭstryvožana zakryčała:

- O-jej, ja jaho bajusia!

Hetak i my časami pa kamańdzie źvierchu niešta arhanizujem, a potym i sami pačynajem vieryć u stvoranaje. Davoli ŭ nas było niedarazumieńniaŭ u halinie sielskaje haspadarki, kali ŭsiu krainu pieraŭtvaryli ŭ eksperymentalnaje pole, zamiest taho, kab vydzielić na dośledy sto hektaraŭ. Da čaho pryviało, viedajem dobra. Dažylisia, što i sakratary CK pierad śviatam atrymlivajuć pa 2 kilahramy biełaj muki.

Vystupaju ja nie za miažoju, dzie treba było-b dyplamatničać i havaryć nia toje, što dumaješ i viedaješ. My sabralisia na svoj forum i kali ŭžo i tut, paddaŭsysia ačaravańniu Jupiteraŭ, vazonam z kvietkami, plušavym zanavieskam, miakkich kresłaŭ nia budziem kazać sabie praŭdy, to jak hlaniem svaim dzieciam u vočy viarnuŭšysia da domu. Na lakiroŭcy nie najedzieš, navat i sučasnym klasykam nie ŭdajucca ramany pra kamunistyčnyja bryhady.

U nas tamu niama "Revizoraŭ", bo i Šołachaŭ vystupaje adno suproć ministra rybnaje pramysłovaści, niby student na KVN, a pry jaŭnych niedachopach čaho bolšaha i jon abjaśniaŭsia tolki ŭ "mužskoj lubwi". I heta jahonaja nia vina a biada.

Rana, rana, oj jašče rana vydajuć nam na piory humovyja nakaniečniki.

Užo nastaŭ momant, kab ad asobnych dumak u litaratury, ad śmiełych vystupleńniaŭ na schodach, my pierachodzili da razvažlivaha i sumlennaha razboru i praz tvorčaść taho, što starejšaje i siaredniaje pakaleńni pieražyli. Paśla XX-ha źjezdu, dziakujučy kłopatam partyi, u vapošnija časy idzie jakajaści hihantyčnaja mazhavaja rabota u hałovach ludziej, jany jak-by raptam pračnulisia i zirnuli na svoj žyćciovy šlach panovamu. Kali ty sumlenny litaratar i pracuješ nia tolki dla načalstva, nie dla hanararu - pračynajsia, bo tolki tady ty zmožaš pakazać sučasnaść.

Partyja ad nas patrabuje być prync ypovymi, nieabmiaščaŭvacca, być šukalnikami iściny. Truślivaje maŭčańnie pra admoŭnaje - škodnaje. Heta brachnia, što krytykavać lahčej. Kranać balački nia lohka i nie bieznakazana. Adviečnaja barać ba dabra sa złom patrabuje siły i advahi, jak słušna skazaŭ delehat XXIII-ciaha źjezdu KPSS Mich. Dudzin. Kali my skažam, što litaratura vučyć lidziej, to vučyć jana pavinna na mužnaści. Estafeta mužnaści - biaskoncaja. My, budaŭniki novaha hramadztva, pavinny vytrymać i nieści jaje, bo u mukach jaje nieśli pakaleńni papiarednikaŭ.

Dyk niachaj nas nie aślaplajuć dasiahnieńni techničnyja: mašyny - nie litaratura i dušy čałaviečaj nia ŭźnimajuć. Viedaju vypadak, kali na sud mieščanin pryvałok mahnitafon z zapisanaju na plonocy brudnaj łajankaj susiedki na kuchni. Ale-ž zavidki biaruć hledziačy na dasiahnieńni našaje kasmanaŭtyki, chimii, fizyki, jakija vychodziać na pieršyja miescy ŭ śviecie. Niekali ruski vynachodnik paravuju mašynu vydumaŭ pieršy, ale paravoz ludziam daŭ Stefenson, bo raźvićcio Zachadu k tamu času dasiahnuła takoha ŭzroŭniu, kali vynachodnictva Stefensona mahło być realizavana. Pamiatajučy heta, hledziačy na dasiahnieńni našych vučonych i technikaŭ, chočacca źviarnucca da niekaha ź pierakanaŭčaju prośbaj:

Davajcie kiravać litaraturaju bolš strymana, abhruntavana i pierakanaŭča ŭ duchu XXIII-ciaha źjezdu z ulikam psychičnaha stanu piśmieńnika, kab krytyka dapamahała a nie traŭmiravała jaho. Kali piśmieńnik i sarviecca, to razhladajcie jahony pramach ź siabroŭskaju pavahaj i spačuvańniem - nie ŭjaŭlaju sabie sučasnaha biełaruskaha piśmieńnika, jaki-b tvaryŭ niešta z metaju paškodzić Radzimie.

Darahija tavaryšy, mazhi - nie karobka skoraściaŭ, pad standart ich nie padhoniš. Nijakimi artykułami, navat - rašeńniami. Naprykład, ja i ciapier ličŭ, što "Miortvym nie balić" z addzielnymi niedachopami - vydatny tvor biełaruskaje litaratury i daj Boh kožnamu napisać taki, jaki napisaŭ nas hrodzieniec. Mažliva ŭva mnie havoryć miascovy patryjatyzm, mažliva što inšaje, ale - bicie mianie, režcie, mučcie, na dybie raśpinajcie - što z taho, kali heta maja asabistaja dumka, majo sumleńnie?! Pamojmu, časova ŭziała vierch dumka Harbaciukoŭ i Sachno. Nie? Pierakanajcie mianie. Ja jašče nia nadta stary, nie dzieravianny, čałaviek isżozuszczyj i navat paprašu ŭ vas prabačeńnia, kali pierakanajecie. I naiŭny budzie, durniem budzie čałaviek, jaki padumaje, što ja horšy kamunist, hramadzianin i patryjot Radzimy za taho, chto pračytaŭšy apovieść vinšavaŭ aŭtara,

na kanferency i čytačoŭ chvaliŭ "Miortvym nie balić", a pračytaŭšy nieabhruntavany, adnabakovy artykuł u "Savieckaj Biełarusi" na hetuju knižku Bykava, adrazu staŭ dumać inakš. Heta - fluhiery!

Vystuplenni presy nia prynosiać karyści, kali jany nižej siaredniaha ŭzroŭniu litaraturnaje śviadomaści čytačoŭ. Tamu ludzi takuju krytyku ŭspryjmajuć jak prajavy minułaha. Krytyka budzie taja efektyŭnaja, kali piśmiennik ubačyć, što navokał siabry a nia idejnyja praciŭniki. I para nam, biełarusam, padychodzić užo da siabie z suśvietnych kryteryjaŭ - mastactva nie pryznaje hranic a my ŭžo vyraśli ź pialušak.

Davajcie budziem zaŭsiody pamiatać, što piśmiennik - zvyčajny čałaviek, tamu i pamylajecca. Asabliva, kali bačyć da siabie niadobrazyčlivaść. Ja tut mušu pryznacca i ŭ svaich hrachach. Časami chaču skazać adno, atrymlivajecca-ž druhoje. Asabliva, kali vystupaju biaz tekstu. Na žal, u nas niekatoryja akcentujuć jakraz nia toje, što skažaš dobraje ŭ vystupleńni, a chapajucca za tvaje promachi i sami ŭpadabniajucca da aŭtaraŭ, jakich krytykujuć, što aŭtary byccam-by bačać adny tolki admoŭnyja baki. Takija - niby hvoździ, tolki zaziavajsia, siadź!

Davajcie stvarać adpaviednuju atmasferu i piśmiennikam. Adkiniem staryja pryjomy. Nie tuzajma litarataraŭ. Nie arhanizoŭvajma kalektyŭnych "izbijenij", nia viešajma na ich jarłykoŭ. Kali kamu niama čaho skazać, to ŭ tvorach napisanych aholenymi žyłami i nervami piśmiennika z-za vialikaje lubovi da Radzimy, abo ŭ takich-ža vystupleńniach nia šukajcie prošuknŭ varožaje prapahandy. I tady ŭ našaj krainie zjavicca litaratura, jakaja avałodaje dušami ludziej ziamnoha šaru.

Maje słovy, mahčyma, buduć kamuści nie da spadoby. Što-ž, mnie ničoha nia treba. Jak havorycca ŭ pieśni: "Žiła by strana rodnaja, i nictu drugich zabot". Ja staju na svajoj ziamli, dy jašče kab nie havaryŭ na joj taho, što dumaŭ, to navošta-ž tady žyć!? Ja nikoha nia źbiraŭsia tut navučać, bo jašče sam nadta mała viedaju. Prosta, chaču, kab i maje dumki ŭlilisia ŭ patok uschvalavanych dumak narodu i pasłužyli spravie.

Vystupleńnie majo nie dla hazet, bo jany iduć za miažu, choć mnie nia zusim zrazumiełe takoje tłumačeńnie. Lenin u piśmie da tav. Varhi, havoračy ab presie, skazaŭ: "Nam patrebna poŭnaja i praŭdzivaja infarmacyja. A praŭda nie pavinna zaležać ad taho, kamu jana pavinna słužyć" /t. 54, bačyna 446, rus. vyd./. Tolki prašu redaktaraŭ: paškadujcie mianie, nia prypisvajcie majmu vystupleńniu taho , čaho nia było.

Napieredadni 50-hodździa, kali my sapraŭdnyja lenincy, to musim skazać i ab niedarobleným. Bo zhodna z marksistoŭskim vučeńniem ab hramadzkim žyćci - zło abnarodavanaje - napałovu pakaranaje. Heta i ŭ mianie ŭsialaje vieru i dadaje siły dla aptymizmu. Być taho nia moža, usio roŭna naša voźmie!

Dziakuj za ŭvahu!

13-ha traŭnia 1966 hodu.

Zaŭvahi stenahrafistki:
amal u kožnym abzacy vystupleńnia
A. Karpiuka: zaŭvahi, vopleski, śmiech
i h.d.

Tekst vystupleńnia Karpiuka publikujecca dasłoŭna pavodla stenahramy, z zachavańniem paasobnych rusizmaŭ, jak naprykład: noŭšastva, bdzicielnaść, jubilejnyja rečy, savietnik, pojezd, frukty, uhodnik,i inšych; a taksama i palanizmaŭ, np. pialuški, mažliva, hvoździ.

Ź BIEŁARUSKAHA ŽYĆCIA - CHRONIKA /lipień - listapad 1981/

U asiarodzi biełaruskaj inteligiencyi ŭźnikła inicyjatyva stvareńnia Abjadnańnia Apieki nad Pomnikami i Raźvićciom Biełaruskaj Materyjalnaj Kultury ŭ Polščy. Ideja heta sustrełasia z šyrokaju padtrymkaju biełaruskaha hramadztva, vyklikajučy zaadno prychilnuju nam zacikaŭlenaść i padtrymku z boku palakaŭ. Apracavana prajekt statutu Abjadnańnia a siarod achvotnikaŭ stać jahonymi členami-zasnavalnikami šmat viadomych pradstaŭnikoŭ navuki i kultury krainy. Kruh zacikaŭlenych inicyjatyvaju pašyrajecca.

4-ha kastryčnika 1981 hodu, u čas śviatkavańnia dziesiacihodździa Biełaruskaje Biblijateki i Muzeju ŭ Londanie, raptoŭna pamior /ad infarktu/ vunijacki Uładyka Česłaŭ Sipovič, Apostalski Vizytatar dla Biełarusaŭ. Niabožčyk adyhraŭ viadučuju rolu ŭ zasnavańni taje Biblijateki, pakul što adzinaha "vakna biełaruskaje kultury na Zachad".
Znamianalnaje toje, što jahomuju śmierć polskija ksiandzy usprynieli z palohkaju!.. Sprava jašče i ŭ tym, što Vatykan nie dazvalaje malicca pabiełarusku ŭ katalickich kaściołach.

U ramkach, naładžanaha ŭva Ŭrocłavie, IV-ha Tydnia Chryścijanskaje Kultury - u čatyroch kaściołach horadu - byŭ začytany /19 i 20.X.1981h./ dakład Bahdana Skaradzinskaha na temu "Prablema biełaruskaja, ukrainskaja i litoŭskaja ŭ sučasnaj Polščy".

U kancy kastryčnika hetaha hodu Łodzinskaje Vydavietctva vydała zbornik tvoraŭ Janki Kupały ŭ padborcy Tadevuša Chruścialeŭskaha ź jahonym ustupnym słovam i kamentarami. U knižcy, azahałoŭlenaj - "A chto tam idzie", źmieščana 102 tvory z roznych peryjadaŭ tvorčaści paeta. Tyraž 1700 - 300 ekzemplaraŭ.

Ustanoŭčy Kamitet Biełaruskaha Abjadnańnia Studentaŭ, jaki dziejničaje ŭ Varšaŭskim Universytecie, na padstavie rektarskaha dazvołu - vydaŭ dva pieršyja peryjadyčnyja druki abjomam na dźvie bačyny, u kolkaści 100 ekz., pad zahałoŭkam "Apošnija Paviedamleńni". Druk unutranaha užytku, źmiaščaje kamunikaty i naviny z kulturnaha i arhanizacyjnaha žyćcia biełaruskich studentaŭ varšaŭskaha asiarodździa..

Tyražom Biełaruskaha Charytatyŭna-Adukacyjnaha Fondu, jaki dziejničaje ŭ Złučanych Štatach Ameryki, vydadziena ŭ hetym hodzie čarhovy tom Platonavych dyjałohaŭ - "Politeja", u pierakładzie z hreckaje movy Jana Piatroŭskaha, ź jahonym ustupnym słovam i kamentarami.
Hałoŭnaj metaj dziejnaści vyšej upamianutaha Fondu, źjaŭlajecca zasvajeńnie biełaruskaj movie hreckaj i rymskaj antyčnaj klasyki. Pieršaj knižkaj byli vydadzienyja ŭ 1967 hodzie, try dyjałohi Platona: Abarona Sakratasa, Kryton i Fajdon.
Da hetaje pary vyjšła ŭ śviet kala 15-ci publikacyjaŭ.

Na pravach rukapisu ŭ kastryčniku h.h., tyražom 100 ekz. - vydadziena ananimnuju paemu "Skaz pra Łysuju Haru". Paema ŭžo daŭno pašyrajecca samvydavieckim šlacham na Biełarusi.
Ananimny aŭtar z nadzvyčaj trapnaj charakterystykaj apisvaje dačnikaŭ i ich kłopaty, z piśmieńnickaha pasieliśča, jakoje humarysty achryścili Łysaj Haroju.
Pra hety tvor - miž inšym - pisaŭ Ivan Šamiakin u artykule "Spakojnaja mudraść, mužny talent", źmieščanym u 10 numary časopisu "Połymia" /1977h./, nazyvajučy jaho ananimnym šedeŭram.

22-ha listapada 1981 hodu, pa druhoj prahramie varšaŭskaha telebačańnia adbyłasia pieradača pryśviečana nacyjanalnym mienšaściam

u Polščy. Udzieł prymali - zaprošanyja arhanizatarami - pradstaŭniki nastupnych mienšaściaŭ: cyhanoŭ - Mirha, žydoŭ - Gebert, litoŭcaŭ - Piatruškievič, ukraincaŭ - Verbovy i biełarusaŭ - Janovič. Pieradaču, jakaja praciahvałasia 35 chvilin, vioŭ red. Maciej Viażynski.

Praŭleńnie haradzkoha adziełu BH-KT ŭ Biełastoku vystupiła ź inicyjatyvaju sklikać Nadzvyčajny Źjezd dzieła acenki pracy Hałoŭnaha Praŭleńnia, jakoje nie apraŭdała davieru svaich vybarščykaŭ. U vapošni čas mieli miesca ciažkija parušeńni statutu arhanizacyi, što sumiesna ź viadomaj likvidatarskaj aktyŭnaściu Hałoŭnaha Praŭleńnia - asabliva jahonych štatnych členaŭ - daviało da zaniapadu arhanizacyjnaj i merytaryčnaj dziejnaści Tavarystva.

Praŭleńnie hurtka ŭ Biełastoku ličyć nieabchodnym zasnavańnie Arhanizacyjnaje Kamisii, dzieła padrychtoŭki Nadzvyčajnaha Źjezdu BH-KT i važniejšych jaho dakumantaŭ. Prapanavany termin Źjezdu - I-šy kvartał 1982 hodu.

Ratarnym drukam u kolkaści 100 ekz. - na pravach rukapisu - vydadziena /listapad 1981/ - "Universalnuju Deklaracyju PravoŭČałavieka", jakuju adnahałosna pryniata na Trejciaj Sesii Ahulnaha Zhramadžeńnia Arhanizacyi Abjadnanych Nacyjaŭ, 10 śniežnia 1948 hodu. Dakumént hety, pierakładzieny na bolšaść movaŭ śvietu, tvoryć saboju adno z najvialikšych i najbolej tryvałych asiahnieńniaŭ AAN.

Z POLSKAJ I ZAMIEŽNAJ PRESY

"TWÓRCZOŚĆ", nr.6, Warszawa 1981
adryvak z knižki Časłava Miłaša "Rodzinna Europa"

/.../ Polaków i Litwinów łączyła wspólna niechęć do religii prawosławnej i jej wyznawców. Odium spadało na Białorusinów, znanych z bierności, niezaradności i pokory wobec losu.

Przyznam się, że Białorusini są dla mnie dotychczas zagadką. Wielki obszar, zamieszkały przez masę stale uciśnioną, mówiącą językiem, który można by określić jako pomost pomiędzy polskim i rosyjskim, z poczuciem narodowym jako najpóźniejszym produktem nacjonalistycznych ruchów w Europie, z gramatyką ułożoną dopiero w XX wieku. Natykamy się tutaj na płynność wszystkich definicji i taka masa łatwo, zamiast być podmiotem, może stać się przedmoitem w rekach obcych. Moskwa popierała szkoły i utworzyła pierwszy białoruski uniwersytet, równocześnie tępiąc separatystyczne tendencyje, /.../ a nawet usuwając z białoruskich słowników wyrazy zanadto odległe brzmieniem od rosyjskiego. Warszawa prowadziła politykę absurdalną, zakazując, z paroma wyjątkami, odrębnych szkół i stosując więzienie jako środek przeciwko wszelkim próbom organizacji od dołu. Trzeba jednak przyznać, że jej urzędnicy stanęli przed wyjątkowo trudnym dylematem. Nic ich nie przygotowywało do tego zadania, bo nigdy dotychczas nie istniało pojęcie białoruskiego narodu, a język był uważany za miejscowe narzecze, tak jak we Francji langue d'oc. Jeżeli, przezwyciężając te psychologiczne opory, pozwalali na zakładanie odrębnych szkół, wyniki okazywały się z ich punktu widzenia najgorsze. Chłopski syn, rozwijając poprzez wiedzę swoje dobrze ugruntowane urazy, dostępował pierwszego stopnia cywilizacyjnego wtajemniczenia, tj. prawie z reguły zostawał komunistą i działał na rzecz "reunifikacji", tj. odcięcia od Polski jej wschodnich województw.

W tym bezkształtnym społeczeństwie wiejskim brak było węzłów krystalizacji, tak wyraźnych u Bałtów. Stąd być może gotowość przyjęcia takich węzłów z zewnątrz. Jedno jest pewne, że Białorusinom nigdy nie wiodło się dobrze i że dano im, jak złapanej rybie, do wyboru pomiędzy patelnią i garnkiem, tj. pomiędzy polonizacją i rusyfikacją".

Biuletyn pism związkowych i zakładowych
Agencja prasowa SOLIDARNOŚĆ, AS nr 30

Organizacje studenckie mniejszości narodowych 29.07. powstała Komisja Porozumiewawcza Komitetów Założycielskich trzech studenckich organizacji mniejszości narodowych - Związku Studentów Litwinów w Polsce /powstał 20.02./, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce /1.05./ oraz Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce /30.05./ /.../ Komisję powołano w związku z odmową rejestracji Zrzeszeń przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Jej zadaniem jest podejmowanie dalszych starań o zalegalizowanie tych organizacji. Rozmowy przedstawicieli zrzeszeń z władzami w sprawie rejestracji odbyły się 25.06. oraz 29.07. - w obu wypadkach zakończyły się fiaskiem, mimo że w tym samym czasie ministerstwo zarejestrowało Związek Studentów Afrykańskich. Materiał na ten temat zdjęła cenzura w "Tygodniku Solidarność".

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" nr 182, 11-12-13 września 1981, Białystok.
"Oglądanie Supraśla" - Franciszek Piątkowski

/.../ Z czterech cerkwi została w całości jedna, dziewiętnastowieczna i bez większych walorów zabytkowych. Z drugiej zostały szesnastowieczne katakumby, miejsce pochówku mnichów; ich kości - jak wieść niesie - przejęła Akademia Medyczna w Białymstoku, a w sklepieniu katakumb zieją grobową pustką dwa zapadliska. Nim utworzyło się drugie - pierwsze zabezpieczone zostało planszą z bardzo słusznym hasłem, ale plansza zginęła. Po trzeciej cerkwi nie ma śladu. Po czwartej, tej najcenniejszej, pozostał obrys murów o wymiarach 13 na 33 metry. /.../

"W czasie ostatniej wojny klasztor zamieszkiwali żołnierze obcych wojsk. Oni to zniszczyli całe wyposażenie wnętrza świątyni. Ostatni, najbardziej tragiczny cios zadały cofające się wojska niemieckie. 23 lipca 1944 roku saperzy wysadzili cerkiew, natomiast pałac i budynki klasztorne spalono". /Wacław Kochanowski: "Pobazyliański zespół architektoniczny w Supraślu...", Rocznik Białostocki t. IV, Białystok 1963 rok/. /.../

- Niemcy, panie, sami nie wiedzieli, że to zrobili. Jeden oficer leciał z pistoletem w ręku i krzyczał: "kto to zrobił!?", a drugi, tak mówią, bił po pysku. /.../ Większość turystów, znawców, snobów i profanów przyjeżdża do Supraśla tylko po to, żeby zobaczyć cerkiew, której nie ma. Wyjeżdżając zaś z Supraśla są święcie przekonani, że ją widzieli i to jest dopiero metafizyka. /.../

Biuletyn pism związkowych i zakładowych
Agencja prasowa SOLIDARNOŚĆ, AS nr 38, 14-20.09.1981

ZESPÓŁ XII "Związek i inne ruchy społeczne"

14-15 i 18-19.09.1981. w W-wie obradował XII zespół tematyczny Komisji Programowej I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność".

15.09.

Zajęto się też sprawą organizacji akademickich Litwinów, Ukraińców i Białorusinów, którym odmówiono rejestracji. Łączyła się ona w dyskusji z problemem mniejszości narodowych. Podkreślano, że Związek powinien popierać ich walkę o zdobycie pełnych praw. Postanowiono przekazać Komisji Programowej projekt posłania do Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w Polsce. /projekt posłania publikujemy na stronie 7-mej - od red./

oprac. A. Schiller

Propozycje do programu

Sprawy narodowościowe

"Dotyczy to ok. 900 tys. obywateli naszego kraju, których albo pozyskamy dla odnowy, albo stracimy na rzecz PZPR. Ze względu na złożoność sprawy oraz jej szczególną wagę proponujemy bezpośrednie zwrócenie się Zjazdu do Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w formie posłania, którego projekt zawarty jest w załączniku.

W odrębnym trybie należy nawiązac kontakty z autentycznymi przedstawicielami tych narodów w Polsce i opracować wytyczne szczegółowe polityki Związku, gdyż każdy z żyjących w Polsce narodów, nawet mniej licznych niż wymienione, ma inną sytuację i problemy".

"TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ" nr 31, 30.X.1981, Warszawa
"Głos Białorusinów" - Bohdan Skaradziński

Nasze sąsiedztwo to skutek wielowiekowych procesów historycznych. To nasz oraz ich spadek po Rzeczypospolitej - czworga w istocie narodów. Nas, Polaków, nie rozpieszczała historia, ale w porównaniu z braćmi - Białorusinami wychodzimy niemal na jej ulubieńców. I samo sąsiedztwo różnie nam się układało, nawet w czasach mało odległych, wojennych i powojennych.

Wiele nieufności i pretensji dzieli oba narody, wszelako trzeba - wspólnymi siłami - kwestię tę rozjaśnić. Pierwsi inicjatywę podjęli Białorusini publikacją "Biełaruskija dakumenty" /nr 1 - 1981/ i jest rzeczą najwyższej wagi, aby nie przeszła ona bez echa. /.../

Główny jednak dokument Zeszytu stanowi Memorandum Plenum Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, datowane jeszcze w listopadzie ub. r., a skierowane do I sekretarza KC PZPR - Stanisława Kani. Prezentuje ono całościowy zarys problematyki - tak jak ją widzą białoruscy działacze w Polsce; zawiera także listę 8 najpilniejszych postulatów. /.../

Za początek dyskryminacji uznać można uchwałę III Plenum KC z 20.2.76 r. "O pogłębianie patriotycznej jedności narodu, o umacnianie państwa i rozwoju demokracji socjalistycznej", opartą o zasadę "jednorodnej etnicznie państwowości polskiej". /.../

Postulaty powyższe nie wydają mi się, osobiście, ani obrazoburcze ani wygórowane. Nie trudno zauważyć, iż mieszczą się one bez reszty w tym, co rozumiemy jako prawa człowieka. /.../

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" nr 232, 20-21-22.XI.1981 r., Białystok
"Język białoruski w klasie" - Sokrat Janowicz

Białystok bowiem, ze zbiorowiska niegdyś kresowo wielojęzycznego - Polacy, Żydzi, Białorusini, Niemcy, Rosjanie, - przekształcił się w całość właśnie dwunarodową, polsko-białoruską. Zbyteczne jest powtarzanie w tym miejscu znanych wydarzeń historycznych, mających swój wymiar tragiczny, które nadały a nie inny etniczny kształt naszemu Białemustokowi, na dziś i jutro. Wynikające zeń problemy są jakie są i myślę, że nastały dobre dlań czasy, by je wreszcie poważnie i po ludzku rozwiązywać. /.../ Nikt nie powinien czuć się urażony, jeśli powiem, że najtrudniejsze lata dla tutejszych Białorusinów wypadły na okres po wyzwoleniu. Dalekowzroczny stosunek wobec nich był wówczas praktycznie niemożliwy, w warunkach małej wojny domowej w kraju i wszechwładnej emocji. Ktoś zauważył, że w podobnych sytuacjach najboleśniej obrywają różne mniejszości./.../

A przecież jest do czego nawiązywać, do niezgorszych tradycji Gimnazjum Białoruskiego i Białoruskiej Szkoły Podstawowej na Kijowskiej, a także półzawodowego zrzeszenia pracowników estrady i sceny białoruskiej "Połymia" /Płomień/, czy kursów językowych i wszechnicy wiedzy o Białorusi, imprez ludycznych "Biełaruskija

wieczaryny", sesji naukowopopularnych, manifestacji folklorystycznych, wspólnych spotkań literackich pisarzy "Białawieży" i polskich etc. Czynione to było nie bez wsparcia i udziału Polaków, i akurat ten związek białorusko-polski pragnę uwypuklić - /dwa narody złączone jednym losem, od Jagiellonów białoruskojęzycznych poczynając!/. - Wisi ciągle duszne odium antagonizmów, zarówno tych, pozostałych w spadku nam po zaprzeszłych epokach jak i wybujałych na żyźniącym je gruncie nieporozumień. /.../

Schyłek przedostatniej dekady przypieczętował rok sześćdziesiąty ósmy, ową eksplozją przesądów rasowo-narodowościowych, wiecznie żywych, a przygotowującą wymianę ekipy użytkowników machiny państwowej. Kult państwa właśnie - skąd my to znamy? - w miejsce uniesień ideowych na prowincjonalnym podwórcu zaczął się od zadęcia ogłaszającego wszem i wobec szkodliwość popierania i rozwijania indywidualności białorusińskiej. /.../

Słynny lingwista polski Jan Baudouin de Courtenay, stając w obronie deptanych przez mocarstwo rosyjskie narodowości, pisał w zaraniu dwudziestego stulecia: "Każde dziecko ma prawo w y m a g a ć /podkr. moje/ od nauczyciela, ażeby mu uświadomił jego własny język, ten niewyczerpany materiał do jak najobszerniejszych i najgłębszych spostrzeżeń". /.../ Trzeba - moim zdaniem - konkretnych zadziałań na rzecz wytwarzania w placówkach szkolnych takich nastrojów pospólnych , które by sprzyjały zaistnieniu przedmiotu języka ojczystego dla młodzieży białoruskiej. Bo będzie to n a u k a d o b r o w o l n a, b e z j a k i e g o k o l w i e k p r z y m u s u o d g ó r n e g o, /.../ Jak by nie było, ale już kilka pokoleń młodych białostoczan wyrosło w klimacie prywatności uczuć białoruskich, ich niepubliczności i redukcji do obrębu rodziny, najbliższych krewnych, przyjaciół domu. /.../

Wchodzenie języków narodowych do praktyki nauczania szkolnego nigdzie i nigdy nie przebiegało bez zgrzytów i oporów. /.../ /na przykład, ustalił to Tynianow - Aleksandra Puszkina w dzieciństwie matka siekła rózgami za próby rozmawiania po rosyjsku czyli językiem "prostym"/. W tych czasach wokół i polskiego słowa smrodził się czad mowy podłego stanu i niekulturalności. Dotykam tutaj prawd i mechanizmów uniwersalnych, o których wspominam na koniec w intencji prawidłowego podchodzenia do roztrząsanego zagadnienia. /.../

"WIĘŹ" nr 7-8, 1981r., Warszawa
"Odnowa po białostocku" - Bohdan Skaradziński

/.../ Mam świadomość, że kwestia białoruska na Białostocczyźnie, w całym jej wielostronnym zasupłaniu, zasługuje na lepsze potraktowanie, aniżeli umiem to zrobić w niniejszym szkicu. Może znajdę kiedyś niezbędną energię i czas... Z całym uznaniem odnotowuję pozytywne działania białostockich przyjaciół, służące bodaj przygłuszeniu dwustronnych nieporozumień i animozji. Oficjalna delegacja MKZ złożyła wizytę Biskupowi Kościoła Prawosławnego w Białymstoku, przekazując od organizacji dla Cerkwi Świętej - życzenia wielkanocne; poinformowano też Biskupa, że wobec faktu, iż w Białymstoku od 1945 roku, pomimo czterokrotnego wzrostu liczby mieszkańców, nie przybyła a n i j e d n a świątynia chrześcijańska, "Solidarność" zamierza podjąć odpowiedni program, w ramach którego deklaruje zrozumienie i pełne poparcie dla potrzeb Cerkwi. P. Sokrat Janowicz, białoruski pisarz z Białegostoku , publicznie, na łamach "Gazety Współczesnej", twierdzi, że w ł a d z e prowadzą politykę wynaradawiania Białorusinów; dobrze, iż może głośno mówić to, co Białorusini myślą, chociażby polscy mieszkańcy Podlasia byli wręcz przeciwnego zdania. I równie dobrze, jeśli w solidarnościowym "Biuletynie" /nr 17 z 24.3. br./ znalazło się miejsce na inne publiczne wystąpienie Janowicza. W eseju "Czy Pan Bóg nie rozumie po białorus-

ku?" domaga się on, nawiązując do faktu radiowych życzeń świątecznych Jana Pawła II, zaczynających się od słów: "Darahija Biełarusy: Viasiołych i Radasnych..." aby księża parafii z ludnością białoruską i katolicką /wcale nie odosobnione przypadki/, chcieli też używać tego języka, podobnie jak księża prawosławni, w miejsce rosyjskiego."Najnowsza historia polityczna - pisze Janowicz - pracowała przeciwko temu ludowi, spychając go w otchłanie kompleksu niższości, ogradzając murem statusu elementu niepełnowartościowego, który może coś dać z siebie jedynie po uprzednim swoistym "doinwestowaniu" kulturalnym... Chodzi zaś o odgruzowanie c z ł o w i e k a b i a ł o r u s k i e g o z nawalisk różnych ekspansji, które nawarstwiały się nań kiedyś i nawarstwiają dziś; ukazanie mu po stuleciach jego własnych, a nie łaskawie pożyczonych wartości i... korzeni".

Nie sądzę jednak, aby polska część społeczności podlaskiej uczyniła w sprawie wszystko, co należało i było można. Zarówno tradycje tolerancyjne Rzeczypospolitej, pamięć na różne dyskryminacje nas, Polaków, jak i bieżący oraz przyszły interes białostockiej odnowy - nakazują uczynić, i to szybko, dużo więcej. /.../

"FREEDOM APPEALS - Documenting the Universal Struggle for Freedom" May-June/1981, New York.

220 Memorandum. Polish/English. To Stanislaw Kania, First Secretary of Polish Workers' Party. Central Council of the official Byelorussian Social and Cultural Society /BSCS/. Expression of concern at the failure of the Polish authorities to observe the provisions of the Helsinki Final Act and the Constitution of the Polish Republic which guarantee equal rights to all citizens, regardless of ethnic origin. The document lists cutbacks made in the 1970s in allocations for Byelorussian culture, citing the decline of education in the Byelorussian language; restrictions on publishing Byelorussian literature; the closing of the Byelorussian ethnographical museum in Bialowieza; disbanding of the Byelorussian theatrical group "Lawonicha" and closing of local branches of the BSCS. These budget cuts stemmed from a decision made on February 20, 1976, at the 3rd Plenary Session of the Central Committee on "Intensification of the Patriotic Unity of the People, Strengthening of the State and Development of Socialist Democracy." The BSCS states that this resolution formulates the principle of an ethnically homogeneous Polish nationality, and provides a theoretical basis for denying a separate national identity to Byelorussian citizens in Poland. The BSCS makes a list of demands that would reinstate their cultural programs.
Bialystok,Poland, November 1980. 5/6pp.

p i e r a k ł a d :

220 Memarandum. Na polskaj i anhielskaj movie. Stanisłavu Kani, Pieršamu Sakrataru Polskaj Abjadnanaj Rabočaj Partyi. Hałoŭnaje Praulennie aficyjnaha Biełaruskaha Hramadzka-Kulturnaha Tavarystva /BH-KT/. Vyražaje zaniepakojenaść z pryčyny parušenniaŭ u realizacyi polskimi uładami Helsinskaha Dahavoru i Kanstytucyi Polskaje Respubliki, jakija harantujuć roŭnyja pravy ŭsim hramadzianam, niahledziačy na iohnaje etničnaje pachodžannie. Dakument pryhadvaje likvidacyju datacyjaŭ na raźviccio biełaruskaje kultury ŭ siamidziesiatych hadach, zaniapad navučannia biełaruskaje movy, abmiežavannie publikacyi biełaruskaje litaratury; likvidacyju Biełaruskaha Etnahrafičnaha Muzeju ŭ Biełaviežy; biełaruskaha teatralnaha hurtka "Lavonicha"; hminnych addziełaŭ BH-KT. Usio heta pačałosia z pastanovy III-ha plenumu Centralnaha Kamitetu, z 20-ha lutaha 1976 hodu pra "Intensyfikacyju patryjatyčnaje zhurtavanaści narodu, umacavannie dziaržavy i raźviccio sacyjalistyčnaje demakratyi". BH-KT ścvi-

ardžaje, što hetaje rašeńnie vyražaje pryncyp etnična adnarodnaje Polščy i źjaŭlajecca tearetyčnaj asnovaju dziela admaŭleńnia nacyjanalnaje tojesamaści biełaruskim hramadzianam u Polščy. BH-KT pradstaŭlaje svaje patrabavańni i kulturnuju prahramu.

Biełastok, Polšča, listapad 1980 hodu, 5/6 staronak.

"THE TIMES EDUCATIONAL SUPPLEMENT", 12.06.1981., London.
"Poland puts Christianity back into history" - Poland/a special correspondent.

/.../ But while Polish schoolchildren can look forward to improve history teaching, little has been done about the educational hopes of the Byelorussian ethnic minority in Bialystok province.

The Byelorussians, who live mostly in rural areas, have, over the last 10 years, lost almost all their facilities for education in their own language and cultural traditions. This has been partly a byproduct of the policy of closing small village schools in favour of large district comprehensives, and partly by what the Byelorussian Social and Cultural Society in Bialystok describe as "illegal decisions by the regional educational authorities" and "negligence in provision of textbooks".

A letter to Party Secretary Stanislaw Kania last November, detailing these and other "distortions" in the implemention of Poland's policy on ethnic minorities has so far received no reply.

Solidarity activists with a special interest in educational and cultural matters report that they first learned of the matter, quite by chance only six weeks ago.

p i e r a k ł a d :

"Polšča dałučaje chryścijanstva da svaje historyi"

/.../ Ale ŭ čas, kali polskija vučni mohuć spadziavacca ŭzbahačeńnia navučańnia historyi, niašmat zroblena ŭ dačynieńni da adukacyjnych patreb biełaruskaje mienšaści - na Biełastoččynie.

Biełarusy, jakija žyvuć pieravažna na vioscy, stracili, za čas apošnich dziesiaci hadoŭ, amal što ŭsie mahčymaści vyvučać svaju rodnuju movu i dostup da svaje kulturnaje spadčyny. Častkova źjaŭlajecca heta vynikam palityki pabudovy vialikich, hminnych škoł i adnačasnaje likvidacyi małych, viaskovych, a častkova, vynikam taho, što Biełaruskaje Hramadzka-Kulturnaje Tavarystva ŭ Biełastoku akreślivaje jak "nielehalnyja rašeńni miascovych adukacyjnych uład" i "niedamahańni ŭ zabieśpiačeńni školnymi padručnikami".

Listapadaŭskaje piśmo Pieršamu Sakrataru Partyi, Stanisłavu Kani, u jakim padrabiazna pradstaŭleny tyja i inšyja "pamyłki" ŭ realizacyi polskaje palityki adnosna etničnych mienšaściaŭ, dahetul zastajecca biez adkazu.

Aktyvisty Salidarnaści, jakija asabliva cikaviacca spravami aśviety i kultury ćvierdziać, što jany aznajomilisia z hetaju prablemaju zusim vypadkova, adno šeść tydniaŭ tamu nazad.

"NATURE" No 5829, 17-23.IX.1981., London
"Solidarity solid." - Vera Rich

/.../ The Ministry of Science, Higher Education and Technology has also refused to permit legal recognition to the student unions of Poland's three main ethnic minorities - Lithuanians, Byelorussians and Ukrainians - and it is suggested that the promised 33 per cent student representation on the senates of universities may be reduced to 20 per cent. /.../

p i e r a k ł a d :

/.../ Ministerstva Navuki, Vyšejšaj Adukacyi i Techniki admovilasia taksama dać svaju zhodu na rehistracyju studenckich abjadnańniaŭ troch bałoŭnych etničnych mienšaściaŭ u Polšĉy - Litoŭcaŭ, Biełarusaŭ i Ukraincaŭ - i mahĉyma , što abiacanaja 33% reprezentacyja studentaŭ u senatach universytetaŭ moža być abmiežavana da 20% /.../

"THE TIMES HIGHER EDUCATION", No 464, September 25,1981.
"Minorities demand recognition"

Students from three of Poland's minority races - Byelorussians, Ukrainians and Lithuanians - have set up a special coordinating commission to press for legal registration of their new student associations. This follows a second refusal by the Minister of Science, Higher Education and Technology, to grant them recognition. Attempts by the students to publicize their case in Tygodnik Solidarnosc, the weekly newspaper of Solidarity were blocked by the censorship.

The cultural identity of Poland's ethnic minorities has been under considerable pressure during the last decade. In 1976, the Plenum of the Central Committee of the ruling Polish United Workers' Party adopted a special resolution that Poland should be developed as an "ethnically homogeneous state".

Already, however, the future of the minorities was under threat from the educational reforms of 1971, which modified the regulations giving freedom of choice in the study of the mother-tongue. The reform of the school structure wiped out almost all available courses in minority languages.

At the same time, a number of cultural institutions were closed down. In 1971, the Byelorussians lost their "Lavonicha" stage/group/the main show-case for their song, dance and drama/, and a few years later the Byelorussian ethnic museum in Bialowieza was closed and its exhibits transferred to a general museum in Ciechanow.

The climate of "renewal" in Poland has led to a campaign for the redress of such grievances. Among the students, the first to demand their own association were the Lithuanians, who established their Union of Lithuanian Students on February 20 - immediately after the signing of the Lodz Accords had legalized the new Polish Indepedent Students' Association /NZS/.

This was followed on May 1, by the Association of Ukrainian Students, and on May 30 by the Byelorussian Association of Students. The formation of these groups was warmly welcomed by the NZS, which, following the lead of Solidarity opposed the concept of an "ethnically homogeneous" Poland.

From the official side, there seems to be no objection to an ethnic students association as such. While the Byelorussians, Lithuanians and Ukrainians were engaged in negotiations with successive Ministers of Science, Higher Education and Technology, Poland's tiny community of African Students got its union registered without difficulty.

p i e r a k ł a d :

"Mienšaści damahajucca pryznańnia"

Studenty troch mienšasnych hramadzkaściaŭ u Polšĉy - Biełarusaŭ, Ukraincaŭ i Litoŭcaŭ - zasnavali admysłovuju, specyjalnuju Kamisiju dzieła supracoŭnictva ŭ namahańniach lehalizacyi ichnych novych studenckich zhurtavańniaŭ. Rašeńnie heta było vyklikana druhim admoŭnym adkazam ministra navuki, vyšejšych škołaŭ i techniki na patrabavańni studentaŭ pryznać ich arhanizacyi. Sproby studentaŭ zakranuć tuju

spravu ū "Tygodniku Solidarność", nie ūdalisia z pryčyny intervencyi cenzury.

Kulturnaja tojesamaść etničnych mienšaściaū u Polšču prajšła svajo ciažkoje vyprabavańnie na praciahu apošniaha dziesiacihoddzia. U 1976 hodzie, plenum Centralnaha Kamitetu Polskaj Abjadnanaj Rabočaj Partyi pryniało admysłovuju pastanovu, što Polšča pavinna raźvivacca jak "dziaržava etnična adnarodnaja, sucelnaja".

Adnak pahrozajū dla dalejšaha isnavańnia mienšaściaū była ūžo pierabudova systemy aśviety ū 1971 h., jakaja źmianiła pryncypy navučańnia dziaciej rodnaje movy, dajučy svabodu rašeńnia ū hetych adnosinach. Reformy hetyja amal zusim źniščyli mahčymaści navučańnia movaū mienšaściaū.

U hetym-ža časie spyniena dziejnaść kulturnych ustanoū. U 1971 hodzie Biełarusy stracili svoj sceničny hurtok "Lavonicha" /jaki zajmaūsia vykonvańniem pieśniaū, tancaū, pjesaū/, a niekalki hod paśla źlikvidavana Biełaruski Etnahrafičny Muzej u Biełavieži, a ūsie ekspanaty pieradadziena ahulnamu muzeju ū Ciechanoūcy.

Klimat "adradžeńnia" ū Polšču sadziejničaje vypraūleńniu hetych kryūdaū. Jak pieršyja siarod studentaū pačali damahacca svajoj ułasnaj arhanizacyi Litoūcy, jakija zasnavali 20-ha lutaha Sajuz litoūskich Studentaū - zaraz-ža paśla padpisańnia dahavoru ū Łodzi, u vyniku jakoha pryznana novaje polskaje Niezaležnaje Abjadnańnie Studentaū /NZS/.

Paźniej utvarylisia: Abjadnańnie Ūkrainskich Studentaū - 1 maja i Biełaruskaje Abjadnańnie Studentaū - 30 maja. Sfarmavańnie hetych hrupaū sustrełasia ź ciopłym pryvitańniem z boku NZS-u, jaki śledam za kiraūnictvam Salidarnaści supraćstavicca idei "etnična adnarodnaje" Polšču.

Zdajecca, što aficyjna nima nijakich zaūvahaū ci zaściarohaū u dačynieńni da isnavańnia studenckich etničnych abjadnańniaū jak takich. U čas, kali Biełarusy, Litoūcy dy Ūkraincy nastojliva dabivajucca svajho ū ciažkich pierahavorach ź čarhovymi ministrami navuki, vyšejšych škoł i techniki, sajuz maleńkaje hrupy afrykanskich studentaū u Polšču zarehistravana biez anijakich ciažkaściaū.

"DZIENNIK POLSKI, TYDZIEŃ POLSKI" nr 27 /197/, 4.VII.81, Londyn
"Postulaty Białorusinów" - Józef Łobodowski

/.../ W województwie białostockim żyje drobny ułamek narodu białoruskiego. Cóż by mogło szkodzić, aby ten drobny, jak się rzekło, ułamek miał się obronić przeciw narzuconej mu polonizacji? Uchwała III Plenum Komitetu Centralnego PZPR /1976/ uzasadniła istnienie narodu jednorodnego etnicznie, co by wykluczało uznanie odrębności Białorusinów, którzy - chyba nie trzeba przypominać! - osiedli na na tych ziemiach od czasów przedhistorycznych. /.../
Garstka Białorusinów w Polsce Ludowej jest najzupełniej bezbronna i okoliczność powyższa stanowi o znacznie większej odpowiedzialności moralnej za jej losy. Barbarzyńska uchwała III Plenum miała charakter typowo rasistowski, skazując na wynarodowienie niewielkie mniejszości narodowe, przede wszystkim białoruską i ukraińską./.../ Nie wiem tylko, czy ten otwarty list został w prasie krajowej odnotowany i czy w ogóle go zauważono. /.../

"DZIENNIK POLSKI, TYDZIEŃ POLSKI" nr 37/217/, 12.IX.81., Londyn
"Białoruskie arcydzieło w Londynie" - Czesław Jeśman

Białoruskie Muzeum i Biblioteka im. Franciszka Skoryny w Londynie przed dwoma laty, pod koniec r. 1978, wydały arcydzieło światowej klasy. Jest to pełny tekst Pontyfikalnej Liturgii św. Jana Chryzostoma w języku starosłowiańskim z tłumaczeniem na łacinę. Był on używany przez obrządek wschodni Kościoła na ziemiach białoruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego od unii brzeskiej, w r. 1596.

Dogmatycznie ... różni się od liturgii południowosłowiańskiej, ale sformułowania i opis obrzędów noszą bardzo wyraźny miejscowy, białoruski charakter.

Tu konieczne jest przypomnienie kilku bardzo istotnych faktów, dotyczących olbrzymiego obszaru ziem ruskich na południe od Wielkich Łuków, na północ od Kijowa, na zachód od Smoleńska i na wschód od Bugu. Stanowiły one całość etniczną, kulturalną i religijną. Chrześcijaństwo, idące z Konstantynopola zapuściło tam korzenie już w X wieku, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat przed chrztem Mieszka I i tzw. "zwycięstwem pod Cedynią", /.../ Politycznie ziemie północnoruskie, zwane potocznie Białą Rusią, tworzyły 4/5 Wielkiego Księstwa Litewskiego. Żmudź i Litwa były północno-zachodnim jego pograniczem. /.../ Jako państwo Wielkie Księstwo przyjęło schedę Białej Rusi, znacznie wyższej formacji cywilizacyjnej w tamtych czasach aniżeli prymitywne organizmy szczepowe Litwy właściwej. Litwa przejęła też "Pogoń", rycerza szarżującego z uniesionym mieczem - ruski, czy białoruski znak plemienny. /.../

Od czasów unii lubelskiej w r. 1569 i unii brzeskiej, o pokolenie późniejszej, aż do III rozbioru Wielkie Księstwo Litewskie było państwem kulturalnie i językowo białoruskim. Wpływy polskie były znaczne, ale o wiele mniejsze niż to się dziś sądzi. Na przeszkodzie polonizacji stała odrębność konstytucyjna i wojskowa. Suweren, siły zbrojne, sądy i język urzędowy były odrębne. Nieraz nawet polityka zagraniczna Litwy była odrębna. Ale nie miało to wiele wspólnego z Litwą etnograficzną czy językową. /.../ Ruski, w obu odmianach, północnej czyli białoruskiej i południowej, był nie tylko znany i używany, ale "królewski": Statuty Litewskie, konstytucja i zbiór praw Wielkiego Księstwa były napisane i wydrukowane po białorusku, wielcy książęta, będący jednocześnie królami Polski, wszelkie dokumęty dotyczące Litwy - przywileje, nadania, orzeczenia itd. - formułowali po białorusku. Zwyczaj ten był przestrzegany aż do końca panowania Stanisława Augusta. Kościół unicki na Litwie zachował język białoruski znacznie dłużej. /.../

Wszelkie druki białoruskie i wszelkie przejawy miejscowej kultury były starannie niszczone.

Skrystalizowanie się w końcu XIX w. nowoczesnego pojęcia nacjonalizmu w Europie północno-wschodniej doprowadziło do powstania na miejsce Wielkiego Księstwa Litewskiego trzech nawzajem nie cierpiących się świadomości narodowych: litewskiej, białoruskiej i polskiej, wygrywanych przeciw sobie przez Rosję /a potem Sowiety/ i przez Niemcy. II Rzesza, Republika "Weimarska" i Hitler w tej dziedzinie nie różnili się pomiędzy sobą. Inna sprawa, że tzw. "polityka mniejszościowa" II Rzeczypospolitej była katastrofalna w założeniu i bezmyślna w wykonaniu. Dotyczyła m.in. również Białorusinów. /.../

Po II wojnie światowej powstało kilka ośrodków białoruskich w wielu krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych i na Wyspach Brytyjskich. W miarę upływu lat i dziesięcioleci Londyn stał się najbardziej wydajny. Powstała Biblioteka i Muzeum im. Franciszka Skoryny, działa Towarzystwo Angielsko-Białoruskie i ukazuje się wydawnictwo "The Journal of Byelorussian Studies", znany w kołach uniwersyteckich slawistów we wszystkich krajach anglosaskich w pierwszej mierze.

Z inicjatywy Biblioteki też ukazała się w druku "Pontyfikalna Liturgia". Rękopis białoruski z tłumaczeniem łacińskim i wersją angielską został opracowany i opatrzony wyczerpującymi przypisami przez ks. biskupa C.Sipowicza, apostolskiego wizytatora Białorusinów. Poza komentarzami do rękopisu podanego w odbitkach fotograficznych, biskup Sipowicz załączył życiorys ks. Teodora Skuminowicza, biskupa Gratianopolis, archidiakona i sufragana wileńskiego Białej Rusi /1610? - 1668/. Studium to dla historyków Wielkiego Księstwa Litewskiego posiada olbrzymie znaczenie. Oparte jest na źródłach z pierwszej ręki i daje wgląd w wewnętrzny "mechanizm" tego państwa. Posiadało ono kluczowe znaczenie dla olbrzymiego obszaru geograficz-

nego i kulturalnego. Wilno jego stolica współzawodniczyło z Moskwą o prymat na "ziemiach wszystkiej Rusi". /.../

Piśmo ad čytača.

Podkowa Leśna, 25.8.81.

"Sšytak" przeczytałem nie tylko z zainteresowaniem, ale i ze wzruszeniem, iż żyje jednak autentyczna, społeczna myśl białoruska. Szczęść Boże! Zapoznałem też z treścią kolegów, przy czym nie obyło się bez dyskusji i wyjaśnień, gdyż ludzie są tu na ogół jeszcze gorzej zorientowani niż nawet ja. Pozwolę sobie streścić Panu te zbiorowe właściwie wrażenia i odczucia, które - myślę - warto Wam znać; nie mają one w żadnym razie charakteru ocen, ani też doradzania czegokolwiek; formułuję je dlatego w miarę dobitnie, byście mogli Panowie sprawdzić, czy dobrze jesteście rozumiani; nie byłoby teraz dla nas i dla Was niczego gorszego od nierozumienia siebie nawzajem.

Opublikowanie dokumentów niepodległościowego ruchu białoruskiego z 1918 roku oraz przemówienia Vasila Bykava w Mińsku - orientuje nas w Waszym światopoglądzie. Odezwa w sprawie mowy białoruskiej, piękna literacko i w treści wręcz przejmująca. Godna uwagi jest inicjatywa studentów białoruskich w Warszawie i Białymstoku. Ale sedno sprawy na dziś tkwi w Memorandum Plenum ZG BTS-K do S. Kani.

Nie mamy w Polsce centralnej zielonego pojęcia o skali, wynaradawiających praktycznie pociągnięć władz pod adresem ludności i kultury białoruskiej; przeciwnie, kursuje mit o uprzewilejowaniu Białorusinów, o ich wyjątkowej pozycji w aparacie władzy, czego symbolem było długo nazwisko sekr. Łaszewicza. Sformułowane w Memorandum postulaty nie budzą żadnych wątpliwości. Postaramy się je publicznie - i z sympatią - spopularyzować na miarę naszych możliwości.

Jako drogę realizacji tych postulatów wybraliście, Panowie, prośbę do najwyższego czynnika "ludowego" państwa, kierowaną pod firmą BTS-K; środkiem pewnego nacisku - jako że wiecie równie dobrze, jak i my, że władza nienaciskana, i to porządnie, nic nie uczyni - ma być konferencja madrycka za angielskim pośrednictwem. Muszę szczerze powiedzieć, że uderzają nas tu niektóre aspekty, a pewnych, być może, poprostu nie rozumiemy. Nie ma nigdzie zdania w sprawie, która wydaje nam się zasadnicza: naród białoruski w Polsce a Polacy. Nie pada słowo "Solidarność" - aprobująco czy krytycznie, wszystko jedno - choć nam się zdaje, iż fakt publicznego zgłaszania Waszych problemów i podejmowania starań o ich rozwiązanie jest symptomem i elementem "odnowy" w kraju. Być może, odegrały rolę względy taktyczne. Tak też chcielibyśmy odczytać passus o zasługach Białorusinów w walce o "utrwalanie władzy ludowej", istotnie nie małych. Firma BTS-K, muszę powiedzieć wyraźnie, nie budzi wśród Polaków zaufania ze względu na resort, który nią administruje; to w oczach Polaków szczególny resort!; w dyskusjach, o których wspomniałem dyskutowano, przepraszam, alternatywę: czy memorandum oznacza ferment w kierunku autentyczności Towarzystwa, czy też może coś z programu pracy... ministerstwa, o którym mówimy? Realizacja Waszych - sprawiedliwych - postulatów ponad głowami /czy obok/ Polaków prowadzi przecież do zaostrzenia antagonizmów, do zwiększenia naszej polskiej podejrzliwości. A wydaje się nam, że szanse tak wobec społeczeństwa Waszego i naszego, jak i wobec władz, dać Wam mogą: wiarygodność, samorządność i niezależność /i od "Solidarności", i od MSW/; szanse, to znaczy siłę przebicia i zdolności przetargowe. Nawiasem mówiąc, mam pretensje do białostockiej "Solidarności", że nie wystąpiła dotąd do Białorusinów

ze swoim programem i - wyciągniętą ręką; zachowuje się tak, jak by nie było Białorusinów, ani problemów polsko-białoruskich; to, oczywiście nie przypadek. Ale i Wy, Panowie, stwarzacie wrażenie, iż nie widzicie Polaków na Podlasiu...

B. Skaradzinski

Ad redakcyi.

Vodhuk z boku polskaha čytača na naš časopis - cenim jak symptom jahonaje zacikaŭlenaści i navat prychilnaści da nas, što niačasta zdarajecca.

Tady sprabujem padzialicca našymi dumkami datyčnymi zakranutych Šanoŭnym Čytačom asnoŭnych spravaŭ. I tak,havoračy pra toje anhielskaje pasiarednictva ŭ Madryckaj Kanferencyi, pra jakoje nia biez dakoru zhadvajecca ŭ piśmie, dyk dajšło da jaho jakraz va ŭmovach adsutnaści inšych mahčymaściaŭ dziela vyrašennia našych prablemaŭ. Ciažka različvać na reprezentavannie ich aficyjnymi ŭładami PNR, jakija pajeduć tudy i jakim - viadoma - zhodna z pastanovaju trejciaha plenumu CK PARP z 1976 hodu, my prosta nia isnujem.

Z druhoha-ž boku varta adznačyć, što ŭ asiarodździ taje častki polskaha hramadztva, što nazyvaje siabie "demakratyčnaj apazycyjaj", uźnik nadta važny dakument, apracovany Hielsinskaj Kamisijaj u Polščy i vydadzieny ŭ 1980 hodzie pad zahałoŭkam: "Raport madrycki o przestrzeganiu praw człowieka i obywatela w Polsce". U hetym zbory nie znachodzim i słoŭca pra biaspraŭnaje stanovišča biełaruskaje mienšaści dy naahuł jakoje-niebudź nacyjanalnaje mienšaści ŭ toj-ža Polščy. Niedachop mienavita kankretnych dakumantaŭ adnosna hetaje temy možna było-b apraŭdać nialohkim dostupam da takich, u asablivych umovach u jakich "Raport..." byŭ padrychtavany. Adnak-ža aŭtary zachoŭvajuć poŭnaje maŭčannie pra našu biadu jak hramadzianaŭ PNR i ŭ davoli abšyrnych svaich kamentarach. Tamu my majem prava zdahadvacca, što i ŭ hetym vypadku prajaviłasia taja słavutaja dohma pra "etničnuju sucelnaść" nasielnictva ciapierašniaje Polščy.

Svaje-ž redakcyjnyja kamentary zvyčajna zvodzim adno da nieabchodnaha minimumu, jany ŭ nas amal vykłučna infarmacyjnaha charaktaru. Naturalnaje i toje, što paza našaj uvahaju zastajecca i "Salidarnaść", bo pakul što ničoha istotnaha nam u joj nie adbyvajecca, u sensie pazytyŭnym dla nas jak nacyi /u "Salidarnaści" niepadzielna daminujuć žachlivyja nastroi typu - Polska dla Polaków! Nazyvajuć nas... Palakami biełaruskaje nacyjanalnaści. Sic!

Ureščie, kali havaryć pra BH-KT - hetuju arhanizacyju - zafundavali nam dziaržaŭnyja ŭłady z metaj, jakaja stałasia ŭžo dastatkova jasnaj usim nam. Sproby aktyvu pieravieści jaje ŭ resart kultury zastajucca - na žal - biespaśpiachovymi. Treba dadać, što da asablivaściaŭ hetaj „hramadzkaj"arhanizacyi naležać takija fakty jak: staršynia i sakratar Hałoŭnaha Praŭlennia znachodziacca na štatach MUS-u /MSW/, i jana nadzielena manapolijaj na ŭsiu kulturnuju dy hramadzkuju dziejnaść biełarusaŭ u Polščy; dobra viadomyja taksama jejnyja likvidatarskija dasiahnienni.

Siarod našaj intelihiencyi dy moładzi nahladajecca adkrytuju varožaść da BH-KT i niezdarma nazvana hety tvor antybiełaruskim.

Adnačasna nia moža nas nie niespakoić toje, što BH-KT - adzinaja lehalnaja biełaruskaja arhanizacyja; apošnija namahanni studentaŭ zarehistravać svajo asobnaje nacyjanalnaje zhurtavannie, što naličvaje ŭžo zvyš dvuchsta členaŭ, hruba pierapyniajucca.

I jašče sprava tak zvanaje "polskaje padazronaści", jakaja - na našu dumku - vyvodzicca bolš z tradycyjnaje praduziataści da nas z boku Palakaŭ, čymsci z abjektyŭnych padziejaŭ. Praduziataść heta biarecca ŭsio z tych-ža vialikadziaržaŭnych frustracyjaŭ, na jakija chvarejuć mienavita Palaki. Pieraškadžajuć jany, hlanuć bolš realna i abjektyŭna na svajo stanovišča, jak i na svaich biespasiarednich susiedziaŭ, takich-ža samych narodaŭ i z padobnaj abo i horšaj hi-

staryčnaj spadčynaju dy sučasnaju sytuacyjaj.
Pryčynaŭ dziela takoje padazronaści ź biełaruskaha-ž boku bolš i jany zapraŭdy surjoznyja i nia moža nie niespakoić nas jakraz macniejučy polski nacyjanalizm. Prytym treba brać pad uvahu i našy histaryčnyja daśviedčanni ź nia vielmi kab daŭniaje minuŭščyny. Žyvie pakaleńnie, jakoje z bolem uspaminaje mižvajennyja časy kalanizatarskaj dy palanizatarskaj palityki, jakaja adkryta i aficyjna nazyvałasia: "powiększanie polskiego stanu posiadania na Kresach Wschodnich" abo - "polska racja stanu".
I ŭ zakančeńnie - u hitleraŭskuju akupacyju polskija padpolnyja arhanizacyi dy ichny londanski ŭrad vysoŭvali svaje "histaryčnyja" preteńzii da pałovy Biełarusi havoračy: "nasze ziemie wschodnie". Ničoha nie prapanavana anektavanym tubylcam hetych "naszych ziem", tyckali im prahramu polskaha nacyjanalizmu. U čym-ža jon lepšy ad kožnaha inšaha i ci ciapier jakraz urešcie zroblena ŭžo nieabchodnyja vyvady z taho i ŭsia sprava vyhladaje inakš? Nie i nie!!
U kanteksćie histaryčnych padziejaŭ treba razhladać i toj fakt, što paśla druhoje suśvietnaje vajny Biełarusy padtrymali kamunistyčnuju ŭładu, bačačy ŭ joj svoj unikalny šans na realizacyju kupałaŭskaha "Kab ludźmi zvacca", i płaciačy prytym niemałuju za toje canu - achviarami teraru jakich u vadnym Biełastockim Krai tysiačy.
Palanizatarskija naciski ŭład, što pa siońnia majuć miesca, adbyvajucca ŭ typova "kresavaj" atmasfery, ź jejnaju niepažbiežna nacyjanalistyčnaj prapahandaju, pieravažna nieaficyjnaj, kurjoznymi dy dzikimi ŭ joj tymi-ž preteńzijami z pryčyny ŭsio jašče našaha tut isnavańnia.
U polskim histaryjaznaŭstvie - nie vypadkova - nadalej abaviazvaje duch etnacentryzmu i aneksijanizmu, nie vykľučajučy i vialikadziaržaŭnaje pychlivaści. Jak byccam ničoha novaha - kresavy kampleks, etc. Nia vidać pavažnych sprobaŭ pieraadolvać jaho - Biełarusy, heta im... balšavickaja vydumka?!
Nia traćma-ž usio taki nadziei, što niekali ŭ budučym endeckija pryvidy pakinuć pałochać a adnosiny da nas, mahčyma, buduć padobnymi da tych, što zdaŭna pryniaty ŭ cyvilizavanym śviecie.

Z a ŭ v a h a:

U pierakładzie resume dakładu dr Šyryn Akiner - "Biełaruskaja litaratura ŭ sučasnaj Polščy" /sšytak 1 - 1981/, apuščana apošni abzac jaki hučyć:

Tvory šmatlikich biełaruskich piśmieńnikaŭ u Polščy vydadzieny ŭžo ŭ polskim pierakładzie i atrymali vysokuju acenku z boku polskich litaraturaznaŭcaŭ. Adnak, niahledziačy na toje, što ichnyja tvory, kali-b byli napisany na polskaj movie, mahli-b zajmieć bolšuju kolkaść čytačoŭ, jany ŭparta praciahvajuć pisać na svajoj rodnaj movie, padkreślivajučy hetym samym macatu svaje nacyjanalnaje samaśviadomaści.